

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Inflacja czy potanieńczenie złotego

Rząd nie zamierza zwiększać obiegu banknotów powyżej ustawowego pokrycia

Tendencje do obniżenia wartości naszej waluty

Redukcja pokrycia banknotów

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj donieśliśmy o rozmowach w sferach rządowych w sprawie

ZMIANY POLITYKI MONETARNEJ NASZEGO BANKU EMISYJNEGO.

Utwierdza się przekonanie, (zaalecenia delegacji złota ligi narodów), że stopień pokrycia banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań zapasem złota i dewiz na złoto wymiennalnych jest w przeważnej ilości instytutu emisyjnych a między innymi

TAKŻE I W POLSCE (40 proc.) ZBYT WYSOKI.

Istnieje co prawda teoretyczna

MOŻLIWOŚĆ ZWIĘKSZENIA OBIEGU BILETÓW BANKOWYCH.

Ewentualność tę przewiduje art. 52 statutu Banku Polskiego, który brzmi jak następuje: „Ileokroć pokrycie, obliczone w myśl art. 51, spadnie poniżej 40 proc., Bank płaci skarbowi podatek od nadwyżki ponad sumę pokrytą w wysokości 40

proc., według następujących norm: 3 proc. rocznie przy pokryciu poniżej 40 proc., 6 proc. rocznie przy pokryciu poniżej 37 proc., 10 proc. rocznie przy pokryciu poniżej 34 — 30 proc. włącznie, przy dalszym spadku pokrycia podatek 10 procentowy podnosi się o 1 proc. za każdy spadek o 1 proc. poniżej 30 proc.

Obliczanie podatku odbywa się co dziesięć dni przy sporządzaniu dekadowych bilansów.

Jeżeli procent pokrycia spadnie poniżej 40 proc., stopa dyskontowa musi być wyższa ponad 6 proc. przynajmniej o jedną trzecią część stopy podatku płaconego skarbowi“.

Mimo jednak tej teoretycznej możliwości zwiększenia emisji przez zejście poniżej stosunku pokrycia przewidzianego w statucie (40 proc.) z tem, że od niepokrytej emisji Bank Polski musi płacić skarbowi specjalny podatek emisyjny, przewidziany w statucie.

TENDENCJI DO SKORZYSTANIA Z TYCH MOŻLIWOŚCI W TEJ CHWILI NIEMA.

Obieg nie będzie zwiększony

Odpowiednia enuncjacja półoficjalna ukazała się wczoraj w jednym z pism, zbliżonych do rządu. Czytamy tam:

„W związku z poruszeniem w prasie nowymi poglądami międzynarodowych sfer finansowych na zasady polityki monetarnej banków emisyjnych, do których przyłączyło się Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie z prof. Krzyżanowskim na czele, podniesiono również możliwość

ZWIĘKSZENIA OBIEGU BILETÓW BANKOWYCH BANKU

POLSKIEGO, którą przewiduje art. 52 statutu banku.

Jak słychać jednak, zarówno koła finansowe, jak i koła rządowe,

NIE MYŚLĄ W TEJ CHWILI O WYKORZYSTANIU TEJ TEORETYCZNEJ MOŻLIWOŚCI, a to tembardziej, że stan pokrycia złotem obiegu banknotów w Banku Polskim nie czyni tej sprawy aktualną.

Stan pokrycia w ostatniej dekadzie ponownie się poprawił“.

Pogłoski o inflacji złotego

A jednak już te, powyżej zdemontowane pogłoski, wystarczyły, by zaczęto lansować niepokojące wiadomości o PLANOWEJ INFLACJI ZŁOTEGO POLSKIEGO.

Jak wiadomo, rząd polski nie dawno jeszcze podkreślił, że stoi na gruncie NIEWZRUSZALNOŚCI ZASAD

WALUTY POLSKIEJ.

W tym też kierunku szły zarządzenia ministra skarbu, jak redukcja płac urzędników, kompresja wydatków budżetowych itd., itd.

Rząd, dążąc do osiągnięcia większych oszczędności w wydatkach, zmierzał do zapewnienia równowagi budżetowej, a

tem samym do ZABEZPIECZENIA TRWAŁOŚCI KURSU ZŁOTEGO.

Również sfery przemysłowe i

Przykład Angli i Stanów Zjednoczonych

Że poglądy na rolę stałości waluty i koniecznej jej niewzruszalności uległy poważnej metamorfozie, nie można się dziwić, szczególnie po wielkich sukcesach

SZTUCZNEGO OBNIŻENIA WARTOŚCI WALUTY ANGIELSKIEJ,

która doprowadziła do wielkiego ożywienia w angielskim przemyśle z jednej strony, a do zwiększenia zapasów złota z drugiej.

Cały świat ma ten interesujący przykład przed oczyma, a kraje naprosto walczące z klęską kryzysu

CHĘTNIEBY POSZŁY ZA PRZYKŁADEM ANGLJI

i obniżyły wartość swej waluty, aby obudzić z letargu swe życie gospodarcze.

W związku z eksperymentem angielskim lansuje się pogłoski, że również

finansowe dotychczas stały na gruncie NIEEKSPERYMENTOWANIA Z WALUTĄ POLSKĄ.

STANY ZJEDNOCZONE OBNIŻĄ SZTUCZNIE WARTOŚĆ DOLARA,

by uczynić produkcję towarów amerykańskich tańszą, co zwiększyłoby zdolność konkurencyjną eksportu Ameryki.

Kontrolowana inflacja dolara

Jak donoszą z Nowego Jorku, szereg wielkich banków amerykańskich ogłosił, iż przystępuje do puszczania w obieg

NOWYCH EMISJI BANKNOTÓW

na mocy billu Glassa. Banknoty te, zgodnie z ustawą, nie będą pokrywane złotem. W ten sposób w najbliższych dniach rozpocznie się ma w Stanach Zjednoczonych t. zw.

KONTROLOWANA INFLACJA DOLARA.

Obniżenie wartości złotego?

W związku z temi tendencjami, mówi się w Polsce o CZĘŚCIOWEM OBNIŻENIU WARTOŚCI ZŁOTEGO

o pewną część, by tem samym obniżyć ceny w Polsce i uczynić nasz eksport zagranicę zdolniejszym do walki na rynkach obcych.

Jeszcze niewiadomo, jak się do tych projektów odniesie rząd. W każdym bądź razie sfery oficjalne kategorycznie za-

przecząją i zapewniają, że NIEMA MOWY O INFLACJI ZŁOTEGO,

co mogłoby doprowadzić do nieobliczalnych rozmiarów katastrofy gospodarczej. Chodziłoby raczej jedynie o

CZĘŚCIOWE POTANIENIE ZŁOTEGO

na wzór funta angielskiego, bez inflacji w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Położenie Banku Polskiego

Rezerwy złota i dewiz w Banku Polskim wykazały w ciągu lipca r. b. mniejszy spadek, niż w kilku poprzednich miesiącach. ZAPAS ZŁOTA W BANKU POLSKIM ZMNIĘJSZYŁ SIĘ O 4,2 MILJ. ZŁ.,

podczas gdy w ciągu czerwca r. b. zmniejszył się o 70,6 milj. zł. W końcu czerwca r. b. zapas złota w Banku Polskim wynosił 484,3 milj. złotych, a w końcu lipca r. b. — 480,1 milj. zł. W tym samym czasie zapas pieniędzy i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia obniżył się o 8 milionów złotych, a mianowicie z 46,2 milj. zł.

w końcu czerwca r. b., do 40,2 milionów złotych w końcu lipca r. b. w rezultacie STAN REZERW KRUSZCOWO-DEWIZOWYCH, ZALICZONYCH

Wielki bank niemiecki odmawia zapłaty olbrzymiego długu

NOWY JORK, 3 sierpnia. — (PAT.) — Jeden z największych banków niemieckich posiadający filje we wszystkich miastach Niemiec, Deutsche Bank und Disconto Gesellschaft, zawiadomił swych amerykańskich wie-

DO POKRYCIA OBNIŻYŁ SIĘ O 10,2 MILJONY ZŁOTYCH.

Co się tyczy pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia, to zapas ich zmniejszył się z sumy 112,3 milionów złotych w końcu czerwca r. b. do sumy 105 milionów złotych w końcu lipca r. b.

Zadłużenie skarbu państwa w Banku Polskim w ciągu pierwszej dekady lipca r. b. zwiększyło się o 20 milionów złotych, dochodząc do sumy

70 MILJONÓW ZŁOTYCH,

zadłużenie to do końca lipca r. b. pozostało bez zmiany.

Natychmiast płatne zobowiązania Banku Polskiego wzrosły ze 130,2 milion. złotych w końcu czerwca r. b. do 155,3 milion. złotych w końcu lipca r. b.

Obieg biletów bankowych w ciągu lipca r. b. ZMNIĘJSZYŁ SIĘ Z 1,105,4 MILJON. ZŁ. DO SUMY 1,08,2 MILJON ZŁOTYCH.

W wyniku stosunkowo niewielkiego wzrostu łącznej sumy natychmiast płatnych zobowiązań i obiegu biletów bankowych, wynoszące go 8,9 milion. zł., z drugiej zaś strony wobec zmniejszenia się zapasów złota i walut zagranicznych, stosunek procentowy pokrycia kruszcowo - walutowego

OBNIŻYŁ SIĘ Z 42,93 DO 41,81 PROCENT,

a pokrycie wyłącznie złotem obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań obniżyło się z 39,20 do 38,58 proc. Stosunek procentowy pokrycia kruszcowo - walutowego WYNOŚI WIĘC O 1,81 PROC., a pokrycia wyłącznie złotem o 8,58 proc. ponad pokrycie, przewidziane w statucie.

Świadczenia kwalifikacyjne

niepotrzebne od 7 b. m.

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Świadczenia kwalifikacyjne, niezbędne dotychczas przy wyrabianiu paszportów zagranicznych przestaną wreszcie obowiązywać.

Na zasadzie rozporządzenia min. spr. wewn. są one zbędne już od 7 sierpnia.

Ulgę tę powitają z radością obywatele, udający się zagranicę, ponieważ świadectwo kwalifikacyjne było żmudną formalnością.

zrycieli, że z powodu niemożności uzyskania dostatecznej ilości walut zagranicznych, nie będzie mógł uiścić sumy 25 milionów dolarów, której termin płatności przypada w dniu 1 września r. b.

Incydent z flagą

Niemiecki charge d'affaires Rzeszy w Warszawie, p. von Rintelen — według urzędowego komunikatu PAT'a „własnoręcznie zdjął polską flagę narodową ze sztafet, okalających ogródek, należący do mieszkania, odnależętego na jego użytek od właściciela domu, przy Alei Róż nr. 1 p. Radeckiego - Mikulicza”.

Według komunikatu biura Wolfa niemiecki minister spraw zagranicznych oświadczył posłowi polskiemu w Berlinie, który złożył w tej sprawie protest swego rządu, że na podstawie (jednostronnego) oświadczenia, przesłanego przez charge d'affaires, postępowanie tegoż z punktu widzenia prawa między narodowego jest zupełnie usprawiedliwione.

Być może. Nie znając bliżej sytuacji lokalnej w Warszawie przy ul. Pięknej, ani dokładnych postanowień kodeksu dyplomatycznego, nie chcemy w tej chwili przesądzać interpretacji p. von Neuratha, pragniemy tylko zastanowić się nad powyższym incydem z punktu widzenia czysto ludzkiego.

Ale najpierw zapytujemy niemieckiego ministra spraw zagranicznych, który dotychczas był ambasadorem w Anglii, czy zdaje sobie sprawę, co by się stało, gdyby on w czasie swego urzędowania w Londynie, był by postąpił z flagą brytyjską tak, jak p. von Rintelen z polską, bez względu na postanowienia prawa międzynarodowego. Nie mówimy już o skutkach natury prymitywniejszej, które poniósłby, mimo eksterytoralności, sprawca podobnego czynu w Paryżu lub Berlinie.

A więc p. von Rintelen w dniu „Święta Morza“ posłał swego lokaja przed bramę domu, w którym mieszka, by zdjął flagę polską, podobnie jak gdy by go posłał, by odprawił katariniarza, który swym granem zakłóca spokój pana charge d'affaires. A kiedy to nie odniosło skutku, p. von Rintelen pofatygował się osobiście i flagę usunął. Nikt nas nie przekona o tem, że zagraniczny dyplomata — w prawdziwym słowa znaczeniu, — naraziłby się na przykrość, gdyby w domu, w którym kraj, udzielający mu gościny, obchodził święto narodowe, sam wykonał akt kurtuazji i wywiesił flagę tego kraju ewentualnie obok swojej flagi; tem mniej byłoby przekroczeniem kodeksu dyplomatycznego, gdyby umieszczenie flagi krajowej na domu swego prywatnego mieszkania chociażby tolerował. Jeżeli jednak flaga go irytuje, to powinien zaradzić temu „na drodze dyplomatycznej”. Krótka telefoniczna rozmowa z ministrem lub wiceministrem spraw zagranicznych rządu, przy którym jest akredytowany byłaby sprawę wyjaśniła i władzy tej, pod opieką której stoją dyplomaci zagraniczni, dała możność bądź to uzasadnić bezpodstawnosć żądania, bądź też dać odpowiednią satysfakcję. O ile przytem chodzi o polskie

Zastraszający obraz nędzy

100.000 berlińczyków mieszka w namiotach, stodolach i pod mostami stolicy

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

Berlin, w sierpniu. Pod berlińczyków na łono natury jest równie stary, jak sam Berlin. Przyjeżdżający pociągiem do Berlina turysta może doskonale zaobserwować, że czteromiljonowe miasto otoczone jest zwartym pierścieniem małych, czysto utrzymanych i dobrze uprawianych ogródków, w których widnieje altanka, przyzdobiona jakimś partyjnym, lub związkowym sztandarem. Te ogródki jednak znaleźć można nie tylko w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy, ciągną się one aż do samego wnętrza miasta. Ilość ich jest niezliczona, a nazwy — charakterystyczne dla mentalności Niemców. Setki tysięcy berlińczyków znajdują się co niedzale, a często również przez cały tydzień, w tych zielonych kolonjach, z których mają owoc, kwiaty i jarzyny.

Ale nie o tych ogródkach ma być mowa w poniższej korespondencji. Chodzi o owe nowe miasta namiotów, które powstały jako bezpośredni rezultat dzisiejszego masowego bezrobocia w wielkim mieście. Sześć milionów bezrobotnych liczyły Niemcy oficjalnie latem tego roku. Ale istnieją poważne obliczenia, które oceniają ilość bezrobotnych na ośm milionów. Lwia część tych ludzi już od lat nie przekraczała wrót fabryki i żyje w skrajnej nędzy, w której najokropniejsza jest całkowita rozpacz z powodu beznadziejności ich beznadziejnej sytuacji.

Po braku pracy i braku chle-

ba przychodzi kolej na brak mieszkania. Zakrojona dawniej na szeroką skalę akcja zapomogowa państwa została w ostatnich czasach niemal zupełnie wstrzymana. Bezrobotni nie mogą opłacać komornego, tak, że pewnego dnia następuje przymusowa eksmisja z mieszkania, która przez szereg tygodni była groźącym widmem.

Ostatnio przymusowe eksmisje stały się ośrodkiem poważnych tarć. Gdy tylko bezrobotni słyszą, że jakaś rodzina ma być usunięta z mieszkania i wyrzucona na ulicę, natychmiast spieszą tłumnie na miejsce eksmisji i usiłują wszelkimi siłami przeciwstawić się czynności komornika. Dochodzi przytem często do starć i walk z policją. Takie wypadki przyjęły już charakter masowy.

Wysiedlony z mieszkania na ulicę bezrobotny, ma do wyboru bezdomność, albo przytułek. Aby tego uniknąć, bezrobotni udają się w okolice miasta i budują tam osiedla namiotowe. — W okolicy Berlina istnieje już 82 takich osiedli, po 150 namiotów w każdym. Jeśli przyjąć, że każdy namiot mieści 3 mieszkańców, to okaże się, że w namiotach mieszka już 37 tysięcy berlińczyków, co stanowi ludność średniej wielkości miasteczka.

Te osiedla składają się nie tylko z namiotów, ale również z małych domków z papy, czy drzewa, ponumerowanych i podzielonych na sypialnie i jadalnię. Czasami przed takimi dom-

kami widnieją skromne ogródki. Zapomocą najprymitywniejszych środków stwarza się w nich dość poważny stopień wygody.

Każde osiedle posiada całkiem specyficzny charakter. — Istnieją osiedla czysto sportowych organizacji, w których znajdują przytułek bezrobotni członkowie stowarzyszeń. Również jeden z wielkich związków propagujących nagość, utworzył wielkie osiedle nad jeziorem. Wszyscy członkowie biegną tam rozebrani, a dla nieczłonków wstęp jest wzbroniony. W niektórych osiedlach panuje duch religijny i mistyczny, objawiający się wyraźnie na zgromadzeniach członków. Spotykamy tam również bardzo dużo organizacji o podstawach komunistycznych. I tak np. Liczne osiedla nadały swym ulicom świadomie rewolucyjne nazwy, jak: Aleja Lenina, ul. Karola Marxa, Plac Rewolucji, ul. Róży Luxemburg etc.

Najbardziej zaludnione są te trzy osiedla latem. Ale nie należy bynajmniej do rzadkości, że ludzie zmuszeni są również przez zimę obozować na łonie natury. Budowanie namiotów jest wprawdzie przez władze tolerowane, ale ze względów biurokratycznych mieszkańcy tych namiotów muszą opłacać specjalne podatki.

Życie w namiotach jest oczywiście surowo zorganizowane, panuje żelazna dyscyplina, której się każdy poddać musi, przy czem jednak zawsze chodzi o interes ogółu. Istnieje przewodniczący, odpowiedzialny za wszystko i za wszystkich. Systematycznie odbywają się zgromadzenia, na których omawiane są specjalne kwestje, jak naprz. sprawa opłacania wymienionych podatków, zaopatrzenie w środki żywności, utrzymanie osiedla w czystości, wygodne zaopatrywanie w wodę. Jeśli jednemu z mieszkańców coś zginie, odbywa się rewizja we wszystkich namiotach

Gdy złodziej zostaje wykryty, otrzymuje on bardzo energiczne ostrzeżenie, albo też zostaje wydalony z osiedla. Często odbywają się również uroczystości i imprezy, podczas których wesolo jest w osiedlu, o czwicie jeśli nie chodzi o demonstrację natury politycznej.

Pomijając posiadaczy osiedli i mieszkańców miast namiotowych, istnieją jeszcze t. zw. „dzieci kolonijści”, których liczbę oceniają na 100 tysięcy, a w stosunku do których policja jest zupełnie bezradna. Chodzi tutaj o najbiedniejszych wśród biednych, którzy rozlokowali się dokoła miasta w szopach, śpichrzach owocowych, pod mostami i w barakach, aby jakoś znaleźć dach nad głową.

W związku z tem należy również wspomnieć, że liczba włóczęgów, która zawsze była w Niemczech bardzo pokaźna, wzrosła obecnie gwałtownie. — Szosy roją się od bezrobotnej młodzieży, która wędruje od wsi do wsi, od miasta do miasta, zebrząc, spełniając przygodne prace gospodarskie, sypiając w stodolach, lub na polach. Wolą oni to życie, niż bezczynność w mieście.

Aby znaleźć bezdomnych, nie trzeba udawać się w okolice Berlina. Policja może z powodzeniem urządzić na nich obławę pod mostami stolicy. Dopiero niedawno odbyła się taka obława, podczas której stwierdzono, że pod mostami znajdują się formalne przytulki. Meżczyźni przywlekli ze śmietników i rupieciarni resztki starych materaców i szczątki kanap, lokując je w niszach mostów. Zapomocą worków stworzono kunsztowne ściany i stworzono mieszkania. Niektórzy zdobyli się nawet na prymitywne kuchnie. Nawet policja musiała w swem ostatnim sprawozdaniu przyznać, że wśród tych, którzy wędrują pod mostami Berlina, panuje nieopisana nędza.

M. Karow.

KINO-TEATR

„SPLENDID“

ul. Narutowicza 20. — Dziś poraz ostatni!

Przebojowa rewja humoru, pieśni i tańca p. t.

Naucz mnie kochać...!

w wykonaniu artystów teatrów **MORSKIE OKO** i **QUI PRO QUO.**

Ostatnie występy popularnego piosenkarza **Marijana RENTGENA.**

Geny miejsc od zł. 1 do zł. 4. Dziś pooc. o g. 9.30 w. Przedsprzedaż biletów w kasie kina codziennie od 12-3 i od 3.30 po poł.

W piątek, dn. 5 lipca w Kinie-teatrze Splendid, Narutowicza 20

PREMIERA PRZEBOJOWEJ REWJI **Sempoliński, Macherski, Pilarski, Carnero** i inni na osesle ze znakomitym **Stanisławem Gruszczyńskim** którzy odśpiewa szereg arji i piosenek między innymi słynny przebój **SANTA LUCIA**

ministerstwo spraw zagranicznych, niewątpliwie w kwestjach protokołu dyplomatycznego i międzynarodowej kurtuazji postępuje stale bez zarzutu.

Powtarzamy jeszcze raz, że gdyby nawet międzynarodowe prawo było po stronie p. von Rintelena, postępowanie jego nie świadczy o wielkim talencie dyplomatycznym. „Il faut donner a toute chose juste valeur”. Nie należy zapominać, że dyplomacja jest kwalifikowanym środkiem dla osiągnięcia pewnych celów reprezentowanego państwa. Kwalifikacja ta jest natury psychicznej i opiera się na pewnych walorach osobi-

stych akredytowanych reprezentantów. Walorami takimi są: poczucie taktu w sytuacjach drażliwych, gładkość w objęciu i zrozumienie psychiki partnera. Coprawda, tej strony dyplomacji teoretycznie nauczyć się nie można; człowiek albo musi być z natury predestynowany na dyplomata, albo szkolić się praktycznie w odpowiednim środowisku. Podczas konferencji lozańskiej jeden z francuskich dzienników wyraził zdziwienie, że delegacja niemiecka tak mało zna się na dyplomatycznym traktowaniu spraw na forum międzynarodowym.

Dr. S.

20 milionów ludzi przybyło na świecie w ostatnim roku

Po raz pierwszy od ukończenia wojny ogłoszono w Genewie statystykę zaludnienia ziemi, która rodzi bardzo poważne refleksje. Liga narodów publikuje w swym roczniku statystycznym rezultaty tego planarycznego spisu ludności. Podane w tej publikacji dane są o tyle pewne, o ile wogóle możliwa jest w tej dziedzinie jakakolwiek pewność.

Ponieważ w wielkich krajach Azji i Afryki od końca wojny nie przeprowadzono spisów ludności, więc oczywiście w wielu wypadkach trzeba było pozytywne dane zastępować oceną. Dotyczy to Chin i Mandżurji oraz Persji, Afganistanu i in. Również dane, dotyczące ludności szeregu krajów afrykańskich, nie są miarodajne. Należy jednak możliwe omyłki są bardzo niewielkie. Rezultat ogólny brzmi: Ludność kuli ziemskiej wynosiła w początkach 1932 roku 2,012,800,000 ludzi. W porównaniu z rokiem 1931-ym oznacza to wzrost ludności o 20 milionów głów. Kraje azjatyckie obejmują więcej, niż połowę ludności całego świata. 1.103 milionów ludzi

mieszka w starym świecie. Lwia część przyrostu 20 milionów przypada na Azję. Na drugim miejscu widnieje Europa, której ludność po raz pierwszy przekroczyła pół milijarda (506 milionów). Tu również zanotować należy przyrost w wysokości 8 milionów ludzi.

Wśród krajów europejskich Rosja wykazuje największy przyrost ludności (127 milionów wobec 124 milionów w roku 1930). Na drugim miejscu widnieje Polska z przyrostem 1 miliona. Dżwaniem wydaje się, że Francja wykazuje wzrost ludności o 162 tys. dusz.

Ludność Chin oceniana jest na 453 miliony, czyli dorównuje niemal ludności całej Europy.



Votum nieufności dla Papena

domagają się komuniści od Reichstagu

Zamach bombowy na synagogę w Kilonji

BERLIN, 3, 8. (PAT). Frakcja komunistyczna zgłosiła w Reichstagu szereg wniosków demonstracyjnych, domagających się m. in. zakazu istnienia narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych i wyrażenia VOTUM NIEUFNOŚCI KANCELERZOWI VON PAPENOWI oraz ministrom Saylowi i Schleichrowi. Komuniści żądają uchynienia dekretu, wprowadzającego komisarzy dla Prus. W końcu frakcja komunistyczna żąda odrzucenia umowy lozańskie.

Terror

BERLIN, 3, 8. — Rozpętana przez bojówki Hitlera w okresie przedwyborczym bezwzględna kampania terrorystyczna urasta w niektórych dzielnicach Niemiec do coraz większych rozmiarów.

Szczególnie bezkarnie HULAJĄ BOJÓWKI SZTURMOWCÓW

w Prusach Wschodnich, rzucając bomby na gmachy przeciwników politycznych i dokonyując bandyckich napadów.

Zbrodnie te niewątpliwie narażają na śmieszność rząd kanclerza Papena, który wielokrotnie w oficjalnych enuncjacjach usprawiedliwiał wprowadzenie komisarycznych rządów w Prusach faktem, iż rząd pruski

NIE UMIE OPANOWAĆ TERRORYSTYCZNYCH ROZRUCHÓW.

Tymczasem nowe rządy komisaryckie oddały stronnictwa lewicowe na łup dzikiej zemsty zawiedzionych wynikiem wyborów band hitlerowskich.

Nocy dzisiejszej grupa narodowych socjalistów podkraśnia się pod lokal komunistyczny w berlińskiej dzielnicy Wedding i usiłowała dostać się do wnętrza.

Ujrzawszy w jednym z pokoiów kilku komunistów, HITLEROWCY ZACZĘLI ICH

OSTRZELIWAĆ PRZEZ OKNO. Komuniści odpowiedzieli gęstym ogniem rewolwerowym.

Jeden hitlerowiec został zabity, trzech są ranni. Wśród komunistów jest jeden ranny.

Wkrótce po strzelaninie wtargnęła do lokalu komunistycznego policja i aresztowała 17 znajdujących się tam osób.

Broni nie znaleziono. W Kilonji dokonali hitlerowcy UBIEGLEJ NOCY ZAMACHU BOMBOWEGO NA MIEJSCOWĄ SYNAGOGĘ.

Wskutek wybuchu zniszczony został fronton synagogi i kosztowna brama, stanowiąca zabytek histo-

ryczny. Wśród żydów kilonjskich panuje popłoch. W miejscowości Hofgeismar koło Kolmaru policja przeprowadziła rewizję w domach narodowo-socjalistycznych. Znaleziono trzy składy broni.

U pewnego inspektora kolejowego, kapitana rezerwy, znaleziono karabin maszynowy z amunicją oraz karabiny ręczne. Również w Prusach Wschodnich popełniono nową zbrodnię. Koło godz. 11 wieczorem do okna mieszkania burmistrza i posła do Landstagu pruskiego Gallowskiego w Norgau ktoś za pukał, wołając:

„WIEŚ SIĘ PALI!”

Gdy Gallowski otworzył okienni-

ce, żeby przekonać się, gdzie wybuchł pożar, oddano do niego 8 strzałów. Jedna kula utkwiała w oku.

W stanie beznadziejnym przewieziono Gallowskiego do szpitala w Królewcu. We Wrocławiu bojówka hitlerowska zmasakrowała spotkanego na ulicy komunistę.

Dwaj policjanci, którzy hitlerowców chcieli aresztować, zostali rozbrojeni i również

CIĘŻKO POTURBOWANI.

W Szillen koło Tylży bojówka hitlerowska podając się za Reichsbannerowców wywabiała z domu przywódcę miejscowego Reichsbanneru Raskowskiego i poraniła go

ciężko. Zraniona została również córeczka Raskowskiego.

Samochód pancerny

BERLIN, 3, 8. (PAT) W czasie oblavy i poszukiwania broni policja dokonała sensacyjnego odkrycia w okolicy Kassel. Znaleziono mianowicie pancerny samochód, przygotowany kompletnie do walki opancerzony blachą 5-milimetrową. Ma on powycinane otwory na strzelnicę i zaopatrzone jest podobno w karabin maszynowy. Komunikat urzędowy stwierdza, że pancernik urzędowy została z samochodu ciężarowego na podstawie polecenia miejscowego kierownictwa oddziałów szturmowych rzekomo dla zabezpieczenia transportów Karabinu maszynowego nie zależono, skonfiskowano natomiast razem z pancerką kilka rewolwerów kalibru wojskowego.

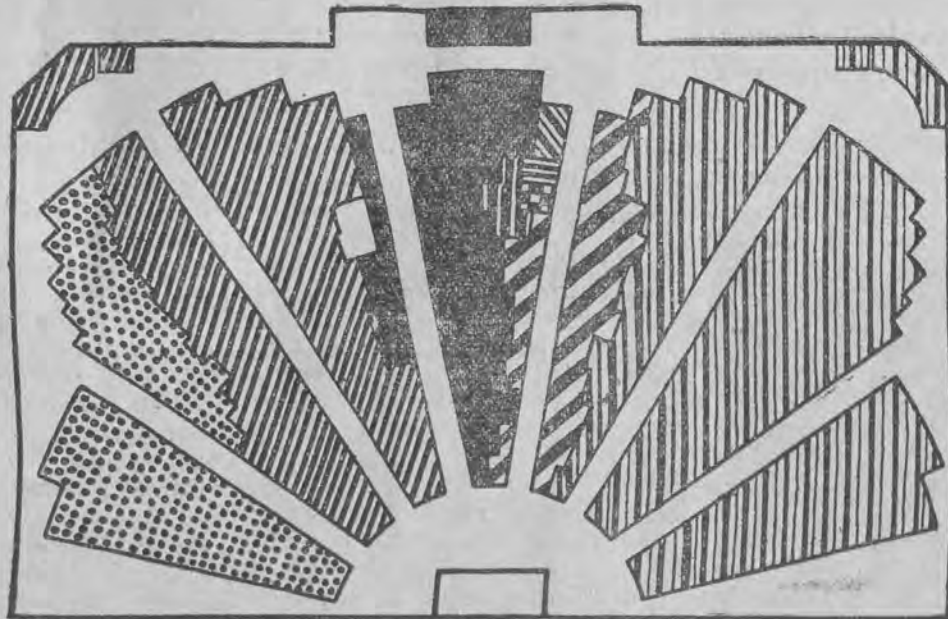
W Palatynie aresztowano 200 członków oddziałów szturmowych, u których znaleziono większą ilość broni palnej.

Pierwsze wyroki

BERLIN, 3, 8. (PAT). Z Królewca donoszą, że w związku z szeregiem zamachów, jakich tam dokonano, aresztowano dotychczas 80 osób, które przekazano władzom sądowym.

Wczoraj zapadł wyrok w trybie doraźnym przeciwko kilku hitlerowcom schwytanym z bronią w ręku w ubiegły poniedziałek. Jednego z nich za kradzież trzech rewolwerów skazano na 6 miesięcy więzienia, dwóch innych za nielegalne posiadanie broni skazano na 5 i 14 dni więzienia.

W Konstancji skazano czterech hitlerowców za wszczęcie bójki z członkami Reichswehry ubranymi po cywilnemu, których wzięli oni za komunistów na karę po trzy do trzech i pół miesiąca więzienia.



OBLICZE WYBRANEGO REICHSTAGU.

	Komuniści		Związek chłopski
	Centrum		Hitlerowcy
	Niemiecka partja chłopska.		Państwowcy
	Socjaliści		Chrześc. i społ.
	Bawarscy ludowcy		Narodowcy

Rintelen odwołany?

Wkrótce ma opuścić Warszawę

BERLIN, 3, 8. (Telefonem od własnego korespondenta). W kołach zbliżonych do Auswaertiges Amt twierdzą, że radca poselstwa w Warszawie, baron Emil von Rintelen w najbliższym czasie opuszcza Warszawę i obejmuje równorzędne stanowisko radcy w ambasadzie niemieckiej w Paryżu.

WARSZAWA, 3 sierpnia. — (Pat.) — Wobec różnicy poglądów co do oceny strony prawnej incydentu, wywołanego przez charge d'affaires poselstwa niemieckiego w Warszawie, p. von Rintelen, jaka wyłonila się podczas wczorajszej demarche posła polskiego w Berlinie u ministra spraw zagranicznych Niemiec, von Neuratha, poseł polski złożył w urzędzie spraw zagranicznych

notę, iż rząd polski nie wdaje się w chwili obecnej w dyskusję co do zasięgu eksterytorjalności dyplomatycznej, natomiast musi się zastrzec przeciw obrażaniu uczuć narodowych sposobem, w jaki p. Rintelen usunął flagę polską. Rząd polski utrzymuje więc swój protest, zgłoszony w dniu wczorajszym.

Zdobycie trzech fortów

Wojska boliwijskie maszerują w głąb Paragwaju

NOWY JORK, 3, 8. — Wojna między Paragwajem a Boliwią rozgorzała na dobre. W poniedziałek, nazajutrz po zdobyciu przez armję boliwijską

fortu Bouqueron, armja boliwijska rozpoczęła pierwszy manewr, zakrojony na szeroką skalę. Zaatakowała mianowicie kilka fortów, tworzących węzeł strategiczny na rzece Paragwaj, w miejscowości Puerto Casado.

W operacji wzięło udział 3,000 ludzi, siła znacznie przewyższająca załogę fortów paragwajskich. Wszystkie trzy fortów broniło około 1200 ludzi Armja boliwijska działała po obu stronach rzeki Paragwaj a więc również na terenie Brazylii której granica z Paragwajem biegnie wzdłuż właśnie tej rzeki.

Po kilkugodzinnej strzelaninie armja boliwijska zdobyła forty Puerto Casado.

Obecnie wojska republiki Boliwji posuwają się w kierunku rzeki Salado, dopływu Paragwaju. W dniu wczorajszym z Santa Cruz, oraz La Paz i Trinidad odmaszerowały na front posiłki, w sile 7 tysięcy piechoty i 1 tysiąca kawalerji.

zmowane tłumy. Kobiety w mieście Conception formują bataljon amazoнок. Liczni mówcy podsycają w całym Paragwaju zapal wojenny, nawołując do wojny z Boliwią. Sztab generalny armji paragwajskiej wydał komunikat, w którym twierdzi, że zdobycie fortu Bouqueron kosztowało Boliwę bardzo drogo, gdyż padło tam 60 zabitych i przeszło 200 rannych.

Skarga i protest

NOWY JORK, 3, 8. — Boliwia wystosowała do ligi narodów notę, w której oskarża Paragwaj, że państwo to pierwsze zaatakowało wojska boliwijskie w Gran Chaco i Zamucos.

Jednocześnie nadchodzi wiadomość, że poseł brazylijski w La Paz złożył ostry protest przeciwko naruszeniu jego terytorjum przez wojska boliwijskie, operujące nad rzeką Paragwaj.

Powinszowanie dla Walasiewiczówny

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Minister spraw zagranicznych za pośrednictwem ambasady Rzymskiej w Waszyngtonie przesłał na ręce p. konsula Hulanickiego, kierownika ekspedycji polskiej w Los Angeles depeszę dla Walasiewiczówny treści następującej:

„Dzielnej naszej rodaczce serdeczne powinszowania świetnego zwycięstwa i rekordu światowego. (—) Minister spraw zagranicznych”.

Jednocześnie dnia 3 b. mies. nadeszła do Warszawy z Los Angeles depesza od p. konsula Hulanickiego następującej treści:

„Minister spraw zagranicznych. Kusociński składa serdeczne podziękowanie za powinszowania. (—) Hulanicki”. (Iskra)

Mac Donald ratuje

niedawno zawarty układ lozański

LONDYN, 3 sierpnia. (Pat.) — W związku z przerwaniem przez Mac Donalda urlopu na tydzień i specjalnymi naradami gabinetu, mającemu się odbyć w dniu dzisiejszym, „Daily Herald” dowiaduje się, że premier zamierza omówić z kolegami swymi, obecnymi w Londynie, nietylko sprawy Indji oraz Irlandji, lecz przede wszystkim kwestje długów wojennych wo-

bec Ameryki. Mac Donald pragnie uratować układ lozański, uzależniony od porozumienia się z Ameryką w sprawie długów. Dziennik twierdzi, że Mac Donald pragnie poczynić Stanom Zjednoczonym pewne propozycje co do dalej idących ulg w taryfie celnej wzamian za ulgi w spłacie długów.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

DZIEŃ W ILUSTRACJI



NAJSTARSZA ARMATA W CZYNNEJ SŁUŻBIE

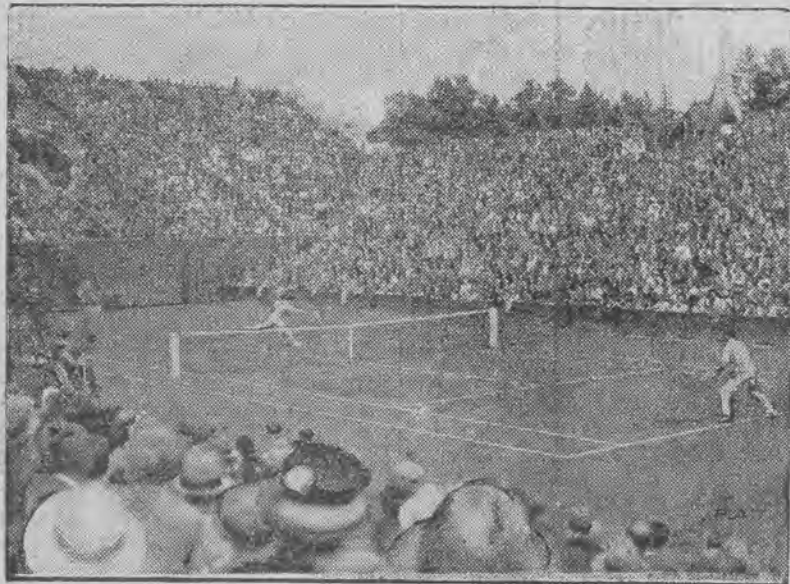
Odwieczna armata, którą widzimy na naszej fotografii, znajduje się wciąż jeszcze w czynnej służbie. Używana jest ona przez wieśniaków z Sinyanchow do walki z bandami rabusiów. Jak wiadomo, bandytyzm jest jedną z najstraszniejszych plag gnębiących Chiny.



WYJAZD SZEFA FRANCUSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ

W związku z ukończeniem czynności francuskiej misji wojskowej w Polsce, opuścił Warszawę w drodze do Paryża szef misji płk. Prioux.

Fotografia nasza przedstawia płk. Prioux (po cywilnemu) z rodziną, żegnanego na dworcu głównym w Warszawie przez przedstawicieli wojskowości z gen. Kordjan - Zamorskim na czele oraz kolonję francuską z p. ambasadorką Laroche.



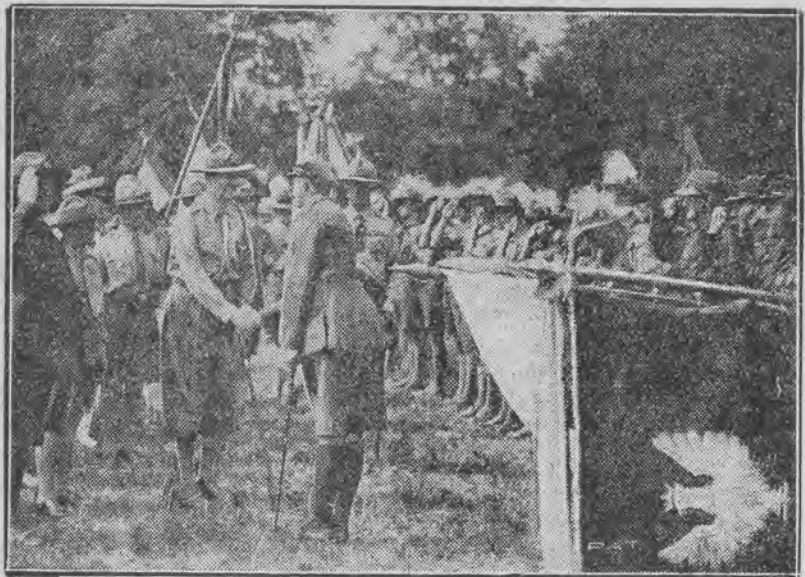
FINAL PUHARU DAVISA

Na ilustracji naszej widzimy „latającego baska” Borofrę w walce z mistrzem Ameryki Vinesem, którego pokonał w czterech setach.



ŚWIĘTO MORZA W GDYNI

Na zdjęciu widzimy p. prezydenta Rzeczypospolitej na podium, ustawionem na molo rybackim, po uroczystej mszy św. Pan prezydent przyjął nas tępnie defiladę wojska oraz licznych organizacji społecznych.



SKAUCI POLSCY PRZED KRÓLEM KAROLEM.

Król rumuński Karol II wraz z następcą tronu w towarzystwie premiera p. Al. Vaidy i członków rządu obecny był w Siblu na międzynarodowym zjeździe harcerskim, poczem odbył przegląd drużyny polskiej.

Ilustracja nasza przedstawia króla (w stroju harcerskim) przyjmującego raport komendanta drużyny polskiej.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych



KARDYNAŁ FAULHABER

arcybiskup monachijski, którego znakomite kazanie cytował niedawno „Głos Poranny”, obchodzi w tych dniach 60 rocznicę swych święceń kapłańskich.



INTERESUJĄCY MOMENT

z meczu piłkarskiego „Bayern” — Tennis - Borussia”, który monachijscy wygrali w stosunku 7:1.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Piękny i melodyjny film, opiewający romantyczną idyllę miłosną dwojga kochanków, na dalekich wyspach mórz południowych p. t.

Reżyserji genialnego twórcy „Poganina” i „Białych cieni” S. VAN DYKE'A. — W rol. gł.:

„KOCHANKA Z TAHITI”
Conhita Montenegro i Leslie Howard.

Pocz. seansów w dni powsz. o g. 5.30, w soboty i niedz. o g. 2.30 Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona. Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń

Ośka CUKIERKI
SPECIALNE
FRUITS

Gorgułow w celi śmierci

Mózg jego po śmierci nie wyjaśni sprawy obłądu

PARYŻ, 3 sierpnia. — Gdy ogłoszono wyrok śmierci na Gorgułowa, obrońca jego, Henri Geraud, krzyknął:

„Nazajutrz po egzekucji przekonamy się, kto miał rację: pan prokurator, czy ja!”

Miało to znaczyć, że sekcja mózgu zabójcy prezydenta wykaże, czy był on obłąkany.

Tymczasem, specjaliści psychiatrii twierdzą, że sekcja mózgu nie może tej sprawy zdecydować.

W mózgu odnaleźć pewne zmiany chorobowe można, ale z wyglądu jego nie sposób wnto skwać o poczytalności skazańca.

Długoletnia praktyka wykazała, że często mózg zbrodnia- rza lub obłąkańca przypomina mózg wybitnego uczonego, czy artysty.

Gorgułow jest alkoholikiem i jego przypuszczalne szaleństwo jest skutkiem alkoholizmu

Tak brzmiało orzeczenie wybitnego francuskiego profesora psychiatrii, d-ra Legrain, jedynego, który z uporem twierdził, że zabójca prezydenta jest szalony i że orzeczenie trzech jego

kolegów - ekspertów było niesłuszne.

— Gorgułow, — twierdzi profesor Legrain — upił się dzień przed popełnieniem zbrodni i to jest właśnie charakterystyczne dla zbrodniarzy - alkoholików.

Właśnie, nazajutrz, po takim pijaństwie są całkowicie nieodpowiedzialni za swoje czyny. Pomiędzy ich świadomością a czynami wszelkie mosty są zerwane, a działa tylko podświadomość.

Gorgułow od chwili wyroku spędza dnie i noce w celi nr. 7 skazanych na śmierć.

Ma tam łóżko, mały stolik, na którym leżą dwie książki: po- wieść Dostojewskiego i „Moje więzienie” Silvia Pelico.

Nogi Gorgułowa są skute, ale ręce wolne, by mógł pisać.

Jedzenie, które mu od chwili wyroku podają, nie może się równać z ohydny pożywieniem więziennym, jakie otrzymywał przedtem. Teraz dostaje doskonałe obiady i kolacje, przewidziane dla skazanych na śmierć.

Gorgułow pisze, czyta, przyjmuje odwiedziny żony i adwokatów.

Jeden tylko przysięgły odpowiedział na pytanie o premedytacji: nie!

Ten przysięgły tłumaczył potem, że wywody prof. Legrain przekonały go o niepoczytalności Gorgułowa i w sumieniu swem nie mógł powiedzieć: „tak”.

Nie ulega wątpliwości, że prośba kasacyjna Gorgułowa będzie odrzucona. Potem cała sprawa przejdzie do komisji dla ulaskawienia. Od opinii tej komisji w znacznej mierze zależy ostateczna decyzja prezydenta republiki francuskiej.

Jeżeli prezydent nie skorzysta z prawa łaski, Gorgułow może być stracony jeszcze w sierpniu.

Przed powzięciem decyzji co do prośby o ulaskawienie, prezydent Lebrun przyjmie obrońcę Gorgułowa, który po raz ostatni spróbuje uratować głowę swego klienta.

Kusociński



podczas intensywnego treningu w Los Angeles

Nowy rekord szybowcowy



Oficer policji Hentschel (pośrodku) ustanowił nowy rekord, przebywając na swoim szybowcu „Max Kegel” w powietrzu bez przerwy przez 16 godzin i 13 minut.

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Burzliwe demonstracje w Ottawie

Szarża policji na 6-tysięczny tłum bezrobotnych

NOWY JORK, 3. 8. W poniedziałek przed południem doszło do burzliwych manifestacji w Ottawie.

Przed gmachem parlamentu, gdzie odbywa się obecnie brytyjska konferencja imperjalna, przybyło kilkuset bezrobotnych, którzy zażądali aby premier Bennett przyjął ich delegację.

Delegacja miała złożyć następujące żądania: wypłata tygodniowych zasiłków bezrobotnym, 7-godzinny dzień pracy i uwolnienie więźniów politycznych. Premier Bennet odmówił przyjęcia delega-

cji, odpowiadając przez sekretarza że bezrobocie w Kanadzie niema bynajmniej charakteru kryzysu, że pracę można znaleźć, że wreszcie tylko żywiły wykołajone, które zawsze ścigały do Kanady z całego świata, mogą narzekać na brak pracy. Cała manifestacja, zdaniem premiera Bennetta jest zainscenizowana przez Moskwę. Premier bowiem posiada dowody, że organizację wykołajonych w Kanadzie płyną z Rosji wielkie sumy.

W odpowiedzi na stanowisko premiera, w kilka godzin potem przy maszerowało na plac 6,000 bezro-

botnych, uszeregowanych w kolumnie czwórkowej.

Wtedy uderzyła na demonstratorów policja konna, która przy pomocy pałek gumowych, zaczęła rozpraszać demonstrantów. Z tłumy padło kilka strzałów, wobec czego policja dobyła szabel i ruszyła do szarży.

Po półgodzinnej walce manifestantów rozproszono, aresztując kilkudziesięciu przewodników. Jak wykazało śledztwo, żaden z nich nie był obywatelem Kanady. Ofiarami rozruchów padło kilku rannych, w tem jeden policjant.

Pożar u Haberbuscha i Schiele

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj wybuchł wielki pożar na terenie browarów Haberbuscha i Schiele. W jednym z pustych budynków, przecinanym szynę przy pomocy aparatu tle nowego. Od iskier zapaliły się śmieci i cały budynek stanął w płomieniach. Po półgodzinnej akcji pożar zlokalizowano. — Spłonął nie browar a jeden z budynków na jego terenie.

Zamiast 10 zł.

w rulonie znalazło się 2 zł. 30 gr.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w urzędzie pocztowym, Warszawa IV wypłacono renty i emerytury. Jedna z pobierających emeryturę, wynoszącą skromną sumę 31 złotych stwierdziła, że w rulonie, który miał zawierać zł. 10 brakuje 7 zł. 70 gr. Ktoś inny otrzymał znowu rulon, który miał zawierać 5 złotych a zawierał tylko 1 zł. Poszkodowani zaprotestowali. Przypuszczać należy, że zaszła tu jakaś omyłka przy pakowaniu bilonu.

Narazie emeryci są poszkodowani.

General — szpieg przed sądem

PARYŻ, 3. 8. (PAT). W Nankinie rozpoczął się proces przeciwko gen. Uang-King, dowódcy jednej z brygad 88 dywizji, oskarżonego o zdradę popełnioną w czasie bitwy pod Szanghajem. Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych

Dodatek powieściowy „Głosu Porannego” Nr. 12 z dnia 4 sierpnia 1932 r.

MIŁOŚĆ W HOTELU

Adaptacja JANA TRAMPA.

Dziwne dzieje ludzi, których drogi życia skrzyżował zwykły przypadek

Ciąg dalszy.

Na twarzy portjera odmalowało się zdumienie. Kokoszka nie wierzył własnym oczom. Ujrzał bowiem niestychanie elegancką damę w wieku lat dwadziestu, doskonale ubraną. Oczywiście była to Masza Rewska... ale zmieniła się nie do poznania. Uśmiechnęła się nawet uprzejmie przy ukłonie. Ko- kuszka nie mógł sobie przypomnieć u Maszy Rewskiej takiego uśmiechu.

Na korytarzu pierwszego piętra Masza stanęła nagle oko w oko z Tomaszem Karczem. Oboje zwolnili kroku, przyglądając się sobie. Nie padło ani jedno słowo. Jedynie Tomasz Karcz poczuł znowu głuche, niepokojące bicie serca.

— Jaka cudna jest ta kobieta — przemknęło mu przez myśl. — Gdyby ją można było wziąć w ramiona... To byłoby zawrotne...

Masza uśmiechnęła się w odpowiedzi na jego milknący ukłon. Zauważyła przytem ze zdumieniem, że nie sprawiło jej to najmniejszych trudności.

Tomasz Karcz chciał właśnie iść dalej, gdy Masza zatrzymała go dyskretnym ruchem ręki:

— Panie Karcz...

— Ona zna moje nazwisko — pomyślał Tomasz uszczęśliwiony. Jego wzrok miał w sobie błaganie. Masza uśmiechała się.

— Panie Karcz... Wczoraj wieczorem był pan przypadkowo świadkiem dziwnego zdarzenia... zemdlalam w korytarzu... — ...tak... owszem... — ha- knął Tomasz bez tchu.

— Zapomniałam podziękować panu za okazaną mi pomoc. To były nerwy. Zdaje mi się, że byłam niegrzeczna...

Tomasz Karcz oblał się rumieńcem.

— Łaskawa pani — bąkał w zakłopotaniu. — Przepraszam stokrotnie... Byłem może zbyt natrączywy...

Masza uśmiechnęła się czarująco:

— Absolutnie nie, panie Karcz. Dziękuję panu...

I ruszyła naprzód.

— Po co ja mu to mówię? — pomyślała. — Jest zachwycający... Gdybym była młodą dziewczynką, zakochałabym się w nim napewno...

*

Tomasz Karcz zbiegł, jak szalony, ze schodów. Jego sioneczka na twarz promieniała uśmiechem. Przy stole siedział ojciec w towarzystwie młodej blondynki. Iny Morand. Była to blondynka w białym kostjumie z przepiętym małym bukiecikiem fijołków. Ojciec patrzył nań przez dłuższą chwilę. Gęste kłęby dymu unosiły się z cygara. Spoglądał to na Inę, to na Tomasza, poczem zapytał zupełnie nieoczekiwanie:

— Kto to była ta dama?

Tomasz wzdrzgnął się.

— Jaka dama?

Jan Karcz zmarszczył brwi.

— Mam na myśli tę, z którą rozmawiałeś na schodach.

Tomasz zagryzł wargi, poczem powiedział gwałtownie:

— Nie mam pojęcia... pytała

mnie jedynie o pokoje dyrekcji hotelu.

Jan Karcz pochylił się nad swoją filiżanką herbaty i zamilkł. Ina Morand patrzyła przez chwilę swymi wielkimi, miękkimi oczami na Tomasza. Kąciki jej ust drżały z lekka. Potem obojętnie spojrzała na okno i rzekła:

— Rzeczywiście mamy piękną pogodę. Wyjedźmy motorówką na morze?

*

Gdy Masza Rewska późnym wieczorem tego dnia otworzyła drzwi swego pokoju, uderzyła ją silna woń róż. Zapaliła światło i ujrzała na stole w wielkim, białym wazonie olbrzymi bukiet szkarłatnych róż. W pierwszej chwili miała wrażenie, że pomyliła się co do pokoju. Ale z kąta podniósł się Cezar i podbiegł do niej, radośnie machając ogonem.

Wtedy zamknęła drzwi i podszła bliżej. Obok wazonu leżał list. Otworzyła kopertę i znalazła w niej wizytówkę:

„Tomasz Karcz, Warszawa”.

Masza uśmiechnęła się, zaskoczona tym objawem hołdu.

Jednak już po chwili radość znikła z jej twarzy. W jej sercu kołatało się jedno bezradne pytanie: co z tego wyniknie?

ROZDZIAŁ 6.

Wielka transakcja

Grzesiński siedział ze swym współnikiem Parnesem i Kokoszką w biurze i przeglądał listy. Nagle przerwał, podniósł głowę i rzekł:

— Kto dzisiaj wyjeżdża?

— Midland i ten holender Diemen. Wyrażają się o naszym zakładzie z wielkim uznaniem.

Grzesiński obojętnie pytał cygaro. Parnes przyglądał mu się z uśmiechem.

— Nie udawaj zblazowanego... Codziennie masz takie sukcesy?

Teraz Grzesiński również się roześmiał. Przeglądał dalej listy i dawał wskazówki.

— Dla księcia Yorku zarezerwujemy pokoe 107 do 120, nieprawdaż?

Kokoszka odnotował w dzienniku. Nagle podniósł głowę:

— Panie Grzesiński...

— Słucham.

— Czy obserwował pan damę z pod nr. 312?

— Pan ma na myśli tę... jak ona się nazywa... Maszę Rewską?

— Tak jest. Co pan o niej sądzi?

(d.c.n.)

Jak człowiek spędza życie?

Pewien osiemdziesięcioletni dziwak spisał historję swego życia. Doszedł przytem do następujących rezultatów:

Sen i ubieranie się: 26 lat, 312 dni, 18 godzin i 22 minuty.

Praca: 21 lat, 95 dni, 14 godzin i 40 minut.

Jedzenie i picie: 5 lat, 346 dni, 16 godzin i 45 minut.

Miłość: 4 lata, 39 dni, 8 godzin i 27 minut.

Wakacje: 4 lata, 12 dni, 15 godzin i 3 minuty.

Podróże: 3 lata, 273 dni, 18 godzin i 23 minuty.

Czytanie gazet: 1 rok, 243 dni, 7 godzin i 18 minut.

Golenie: 228 dni, 2 godziny i 52 minuty.

Wdziwanie obuwia: 39 dni, 19 godzin i 18 minut.

Na zegarek patrzył ten człowiek w swym życiu 30 dni.

Otwieranie drzwi zajęło mu w sumie 28 dni, chowanie wiecznego pióra i ołówka 21 dni, a wiązanie krawatu 18 dni.

18 dni spędził również w teatrze, 12 dni pochłonęło zapalanie cygar, a przez 13 dni wycierał sobie nos.

Przez 12 dni szukał spinki do kłuzierzyka, 5 dni zajęło mu czyśczenie binokli, a całych pięć dni poprosił ziewała.

Nie lekceważyc krwotoków!

Są one przeważnie symptomatami groźnych chorób

Wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy z tego, co oznacza **krwiopłucie**.

Ci, którzy pluja krwią, starają się pocieszać, że to niby nie groźnego, tembardziej, iż często krwiopłucie zjawia się nagle i, tak nagle, jak się zjawiało, niknie.

Tych symptomów nie należy lekce ważyć, gdyż zaniedbanie ich może nawet doprowadzić do takiego stanu choroby, że już nie może być mowy o uleczeniu.

Początkowe krwiopłucie oznacza przede wszystkim

gruźlicę płuc, a w jej zakresie najczęściej t. zw. poronną gruźlicę szczytów lub też ftyzę serowatą.

Obydwie formy choroby są groźne. Pierwsza z nich polega na następujących przejawach: przy braku gorączki i nieobecności prątków w płwocinie, czasami bez ciągłości i tylko chwilowo, zjawia się **okres płucia i poczucia ogólnego osłabienia**.

Przy tem wszystkim chory nie przypomina bynajmniej z wyglądu chorego, a nawet zdarza się, że przy zewnętrznych oględzinach **nie można skonstatować choroby**. Tak więc widzimy, że ta forma

gruźlicy płucnej jest bardzo zdradliwa i często wprowadza chorych w błąd. Natomiast t. zw. ftyzę serowatą cechują następujące symptomy:

wysoka gorączka, niezdrowa cera, najczęściej bledność, czasami występuje też nieznaczna sinica twarzy, bardzo przyspieszone tętno, obecność prątków w płwocinie.

Jest rzeczą oczywistą, że i inne postacie gruźlicy płucnej mogą prowadzić do krwawienia.

Poza gruźlicą krwawienie ma miejsce

przy złośliwych nowotworach, przede wszystkim przy raku oskrzeli. Przy

kile objaw ten często jest połączony z gorączką, która może być dość wy

soka, a pozbawia się to i **bąblowcu**.

Poza płucami wchodzi tu w rachubę i układ krążenia, a tutaj przedewszystkiem wady zastawki dwudzielnej, szczególnie **zweżenie lewego ujścia żylnego** powoduje krwawienie i to tylko w nieznacznym stopniu. Trudne bywa często rozpoznanie krwawień za stoinowych.

Obok schorzeń sercowych bywają również krwawienia innych części a występują jako oznaka przekrwienia zastoinowego błony śluzowej tchawicy i oskrzeli, albo też bardzo obfite, często nawet **śmiertelne przy pęknięciu tętniaka i zalaniu dróg odechowych**.

W schorzeniach ogólnych, jak np. w czerwonicy, krwiopłucie bywa rzadko.

Wreszcie należy wymienić stan, określony przez Joseranda nazwą **haemosialemsis**, w którym **chorzy wykasują tylko rano nieco krwią zabarwionego płynu**.

Ciecz ta bywa przeważnie jednostajna i nie ulega krzepnięciu; we dnie natomiast nie występuje wyżej opisany objaw krwiopłucia. Przyczyna tych krwawień leży w zapalnych zmianach dziąseł, lub w przełocie zębowej, często zaś szukać jej należy poprostu w łatwo krwawiących dziąsłach. (ai)

Jak dożyć stu lat?

Panna Emija Nebelung, która w tych dniach ukończyła w swej wili na przedmieściu Berlina Dahlem 100 lat, oświadczyła reporterom dzienników:

— Urodziłam się w górach Harzu, następnie mieszkałam w majątku w Prusach Wschodnich, a od szeregu lat przebywam stale tutaj w Dahlem.

Na pytanie, co należy robić, względnie czego nie robić, aby dożyć tak sędziwego wieku, odpowiedziała:

— Dobre powietrze, brak zmartwień oraz trzymanie się zdala od małżeństwa!

Zacementowany trup

Najnowsza metoda przemysłników alkoholu, jeśli chodzi o pozbywanie się swych przeciwników, wyszła obecnie na światło dzienne. Oto policja w New Jersey wyłowiła z rzeki beczkę cementu. Gdy ją rozbito zapomocą młotów i łomów, znaleziono we wnętrzu przesyte licznymi kulami ciało Abie Wagnera, znanego przemysłnika piwa i handlarza narkotykami.

Policja oświadcza, że Wagner został zastrzelony już przed dwoma miesiącami. Sprawcy umieścili następnie jego trupa w pustej beczce, zalali cementem i zaczęli, aż cement ten stwardnieje. Gdy papka zmieniła się w kamień, stoczyli beczkę do rzeki.



PO POWROCIE Z LETNICH WYWCZASÓW.

— Mam jednak wrażenie, że będę musiała poprosić o większe biurko.

Mleko krowie nie wystarcza jako środek odżywczy dla niemowląt

Już od bardzo dawna czynione są próby, by pokarm niemowląt — mleko krowie — zastąpić jakimiś innymi środkami odżywczymi, których uzyskanie byłoby możliwe dla wszystkich dzieci, nawet podzłotków, lub tych nieszczęśliwych istot, których matki, po ich przyjęściu na świat, zmarły. Różnie starano się sprawę tę rozwiązać, m. in. karmiono dzieci mlekiem krowim, a rezultaty takiego odżywiania nie były naogół zadawalające. Badania naukowe, czynione w tej materji, dały nader ciekawe rezultaty.

Mimo starannych zabiegów, aby krowie mleko miało tę samą zawartość tłuszczu, co krowie, tę samą ilość cukru — a starania te były przeważnie uwiecznione pomyślnymi rezultatami — stwierdzono, że

ujemne skutki karmienia nie ustępują. Analiza wykazała, że mleko krowie zawiera około trzech razy więcej miedzi, niż krowie. Przyczem rzeczą powszechnie już znaną jest, że niektóre metale są poprostu niezbędne dla rozwoju młodego organizmu dziecięcego. Tak np. wiemy, że krew potrzebuje pewnej ilości żelaza, szpik kostny znów ołowiu i t. d. Przytem nie zdołano jeszcze definitywnie stwierdzić roli miedzi w młodym organizmie, która może jest przyczyną tego, że sztuczny pokarm dla dzieci okazuje się niewystarczającym. W każdym razie badania w tym kierunku są czynione i podobno już nawet osiągnięto jakieś rezultaty w tej materji, jednakże nie zostały one jeszcze oficjalnie podane do powszechnej wiadomości. (ai)

Łakomstwo

Dr. Tadeusz Bolton z psychologicznego instytutu przy uniwersytecie w Filadelfji bierze w obronę tych wszystkich, którym się czyni zarzuty, że w czasie międzyjedzeniem hałasują.

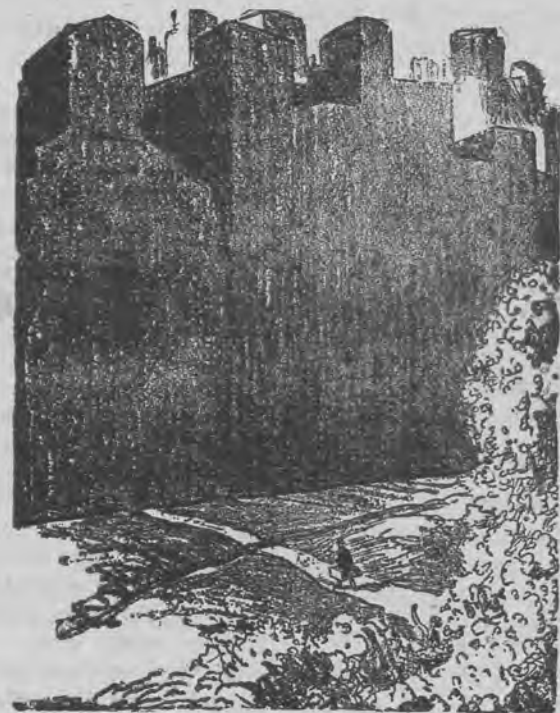
Dwadzieścia dziewcząt, pracujących w wielkim biurze, stanowiło przedmiot jego doświadczeń. Stwierdzono dotychczas, że do godziny 2-ej wydajność pracy była bardzo wysoka, natomiast od tej godziny, kiedy wymagania były największe, wydajność ta znacznie spadała. Otóż Bolton kazał części tych dziewcząt pracować dalej bez przyjmowania pożywienia, natomiast drugiej części pozwolił spożyć trochę łakoci i orszady. Okazało się przytem wyraźnie, że wydajność pracy tej drugiej partji znacznie wzrosła.

Do takich samych rezultatów doszedł również jeden ze sprawozdańców dziennika „Journal of the american medical association”. Stwierdził on, że kanapka z szynką, czy serem, za 10 centów zawiera 200 kalorii, podczas gdy słodycze, kupione za 10 centów, zawierają aż 450 kalorii. On również wyciąga z tego wniosek, że łakomstwo bynajmniej nie jest godne potępienia.

Ile się pija dziennie w Karlsbadzie?

Jeśli ma być poniżej dany przegląd codziennego spożycia płynów w Karlsbadzie, to przede wszystkim wyeliminujemy pokaźne ilości słynnej kawy karlsbadzkiej, wód mineralnych i... piwa pilzeńskiego. Zajmiemy się jedynie konsumpcją „Prawoźroju karlsbadzkiego” i wód termalnych.

Przeprowadzona niedawno przez zarząd zdrojowiska statystyka kubków, wydanych jednego dnia przy źródłach zdrojowych, wyraża liczbę 36,973, co jednak bynajmniej nie może być uważane za rekord. Przeliczone na litry daje to 9 tysięcy, a więc ilość dość pokaźną. Najwięcej pijanem źródłem w Karlsbadzie jednak nie jest „Sprudel” jak wielu przypuszcza, ale „Muehlbrunn”, z którego wydano tego dnia 13423 kubki, podczas gdy „Sprudel” doszedł zaledwie do 7805 kubków. Na teze ciem miejscu znajdujemy znowu outsidera, a mianowicie mały, niepozorny „Bernardsbrunn” z 5800 kubkami. Potem dopiero idą kolejno inne źródła. Jeśli nawet dodać do tego wody teralne, wysłane codziennie we wszystkie strony świata przez karlsbadzką wytwórnię wód mineralnych, to otrzymany wprawdzie bardzo pokaźny ilość ale zaledwie drobnym ułamkiem pełnej wydajności karlsbadzkich źródeł leczniczych, które od tysięcy lat tryskają ze swych łożysk górskich ku błogostawienstwu cierpiącej ludzkości.



KONIEC WAKACJI

Powrót z łona natury do beznadziejnych murów wielkiego miasta.

Należy jadać mało!

Dawniej przeladowywano żołądki, skracając sobie życie

Nietylko z powodu ciężkich czasów jadamy skromniej, ale higiena, tak dziś wysoko stojąca, nauczyła nas, że skromny posiłek jest o wiele zdrowszy, niż liczne wyszukane potrawy.

Lekarze starają się to zjawisko tem wytłumaczyć, że ludzie żyją obecnie dłużej, niż dawniej i dłużej trzymają się krzepko, gdyż trochę z konieczności, trochę zaś z chęci „dobrego wyglądu” ograniczyli swe menu do normy możliwie małej w stosunku do tego, co się dawniej jadało.

Na dowód tego, że rzeczywiście tak było przytoczymy ciekawy przykład:

M. Boehn wyszukał w dawnych rachunkach paryskich odpis kółlacji, spożytej przez niejakiego barona Wedla i jego przyjaciółkę panią de St. Vincent, w roku 1760, w chambre separe w wytwornej restauracji: Raki zapiekane, kaczki a la Provencale, grenadina z kar

pi mleczów, młode gołąbki, potrawka z węgorka, głowizna dzika, turbot, poularde de Caux, trufle w szampanie, szparagi, karczochy, szarlotka z jabłek, brzoskwinie za piekane.

I jak się musieli czuć ci państwo po takim posiłku? Do tego należy jeszcze dodać ciężkie wino! Przeladowane żołądki chyba nie pozwalały już na zajmowanie się choćby rozmową?

To też ludzie chorowali, przedwcześnie tyli, stawali się zgrzybiali, wędli. Jest to okres, w którym, jak wykazuje statystyka, śmiertelność zaczynała się od 50 roku życia. Dlatego lepiej, mądrzej jest dzisiaj!

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

**Kto szanuje wzrok
nosi ciemne okulary**

z firmy **SZYMON URBACH** sp. z o. o.
Piotrkowska 33, tel. 222-23.

Wiadomości bieżące

Usobiste

Powrócił z urlopu ławnik przewodniczący wydziału oświaty i kulturalny — p. Przemysław Smolik i w dniu 1 sierpnia r. b. rozpoczął urządowanie.

Z dniem wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie dyrektor izby przemysłowo-handlowej w Łodzi inż. Karol Bayer.

Wczoraj po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął urządowanie naczelnik wydziału II izby skarbowej w Łodzi, Józef Sidorowski.

Po powrocie z urlopu objął urządowanie sędzia sądu grodzkiego w Łodzi p. Kuźnicki.

Spadek kosztów utrzymania o 1,95 procent

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji dla ustalania kosztów utrzymania.

Po zapoznaniu się z przedłożonym przez przedstawicieli magistratu materiałem cyfrowym, komisja ustaliła, że koszty utrzymania w miesiącu lipcu r. b. w porównaniu z czerwcem r. b. spadły o 1,95 proc. Na niższą tę wpłynął w pierwszym rzędzie spadek cen artykułów pierwszej potrzeby, jak chleba, maki, ziemniaków, słoniny, ryżu, mięsa wołowego. Natomiast zanotowano pewien wzrost cen masła, mleka, oraz jaj, węgla i butów, co w sumie wyrównało do pewnego stopnia koszty utrzymania. (a)

Kryzys robi swoje Liczba taksówek zmniejsza się

W ostatnich miesiącach liczba kursujących po mieście dorożek samochodowych ciągle się zmniejsza, głównie przez nieoddawanie do remontu uszkodzonych wozów.

Przybywa mała ilość nowych dorożek samochodowych, lecz szoferzy skarżą się na wyjątkowo niskie zarobki dzienne.

Co się tyczy dorożek konnych, to liczba ich nie zmniejsza się, co tłumaczy się tem, że komunikacja kołowa używana jest zwykle przy dłuższych kursach, a wtedy dorożka konna kalkuluje się taniej, niż taksówka. (b)

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Suke. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Lobody (11 Listopada 86).

Córka skarży matkę

Zawiły długotrwały proces zakończony aresztowaniem podsądnej

Przed sądem okręgowym w Łodzi stanęła w dniu wczorajszym 56-letnia Julia Dłużniewska (Borysza 56). To sprawy było niezwykle skomplikowane. Zeznań świadków i z przebiegu procesu sprawa przedstawiała się następująco:

Przed paru laty córka Dłużniewskiej, Franciszka, wyszła za mąż za niejakiego Przybyłaka. W uroczystości weselnej wzięła udział rodzina obojga państwa młodych. Franciszka Dłużniewska, a właściwie już Franciszka Przybyłak, znalazła w czasie tej uroczystości portfel, zawierający dwieście złotych w gotówce. Franciszka Dłużniewska poznała w portfelu

własność swej ciotki, Marji Zielińskiej, zamieszkałej przy ul. Mickiewicza 8.

Panna młoda powiadomiła matkę o znalezieniu portfela, oświadczając gotowość zwrócenia ciotce zguby.

Dłużniewska przeciwstawiła się temu, oświadczając, iż „jak się oddaje rzeczy, znalezione na weselu, to szczęście

czlowieka opuszcza“.

W związku z tem oświadczeniem Dłużniewska wzięła portfel na przechowanie.

Po pewnym czasie Dłużniewska, poróżniwszy się z córką, poszła do swej siostry, Zielińskiej, i powiedziała jej, że Franciszka Przybyłak znalazła w dniu swego ślubu pieniądze ciotki i przywłaszczyła je. Przybyłak tłumaczyła się, że pieniądze nie wzięła, lecz oddała je matce. Tłumaczeniom tym nie dano wiary i Zielińska zaskarżyła do sądu Przybyłak i jej matkę.

Sąd grodzki oddalił skargę w odniesieniu do Dłużniewskiej, zasądając całą kwotę złotych 200 od Franciszki Przybyłak. — Sąd okręgowy wyrok ten zatwierdził.

Gdy Zielińska podjęła krok, celem wyegzekwowania należności od Przybyłakowej, ta za-

skarżyła swą matkę o zwrot skradzionych w drodze przywłaszczenia pieniędzy. Wobec niemożności dostarczenia odpowiednich świadków Przybyłak nie mogła udowodnić, iż jej matka przywłaszczyła znalezione pieniądze. Wobec tego sąd grodzki postanowił przesłuchać oskarżoną Dłużniewską po przyjęciu od niej przysięgi kościelnej. Dłużniewska w dniu 25 lutego r. b.

przysięgała w kościele św. Antoniego, że pieniądze od córki nie wzięła.

W kilka tygodni później Fr. Przybyłak zetknęła się z sąsiadkami Dłużniewskiej, którym ta ostatnią

zwierniała się, iż pieniądze dawno „przejadła“, portfel spaliła i nikt jej za to nic nie zrobi, a córka może płacić.

Wobec tego wszczęto przeciw Dłużniewskiej ponowne dochodzenie, które ujawniło, że Dłużniewska istotnie, w przystępie dobrego humoru, zwierzała się sąsiadkom, iż pieniądze wprawdzie wzięła, ale nikt jej ich nie odbierze.

Na wczorajszej rozprawie w sądzie okręgowym udowodniono Dłużniewskiej, iż znalezione przez córkę pieniądze zużyła, wobec czego

jest winną krzywoprzysięstwa. Sąd, po przemówieniu prokuratora Karckiego, skazał oskarżoną na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw.

Dłużniewską zaraz po ogłoszeniu wyroku aresztowano. (p)

Grzecznościowe weksle podpisane przez nieistniejących wystawców

W roku 1931 firma A. G. Borst w Zgierzu nabyła w firmie „Polmin“ oleje i smary za sumę 1000 zł. Firma A. G. Borst po podniesieniu upadłości nie miała gotówki na pokrycie rachunku, jak również weksli z wystawienia klientom firmy, jakich żądał „Polmin“ wobec

czego dyrektor firmy Borst polecił sprzedawcy Chaimowi Sulkesowi, wystarać się o grzecznościowe wystawcę weksli.

Sulkes weksle dostarczył. Były to 2 weksle po 500 zł. z wystawieniem W. Glasmana, zaopatrzone żyrem J. Najstadta. Po złożeniu żyra firmy Borst weksle dane na pokrycie rachunku firmy „Polmin“. Weksle poszły do protestu, przy czem okazało się, że wystawca nie istnieje.

Wobec tego „Polmin“ zwrócił się do firmy Borst o podanie adresu Najstadta. Odpowiedzi firma nie otrzymała jednak wobec czego zwróciła się do urzędu prokuratorskiego.

W toku dochodzeń ustalono, że również żyrant Najstadt nie istnieje. W wyniku tego pociągnięty został do odpowiedzialności dyrektor firmy Herman Bauer, który polecił wyszukanie grzecznościowych wystawców i krył tak spreparowanymi wekslami rachunki.

Wczoraj Bauer zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi. Nie przyznał się do winy wyjaśniając, że wprawdzie polecił wyszukanie grzecznościowych wystawców, lecz nie wie czy istnieli.

Sąd po rozprawie przychylił się do wywodów obrońcy adw. De czyńskiego wydał wyrok mocą którego Herman Bauer został uniewinniony.

Pod samochodem i motocyklem Dwa wypadki przejechania

W dniu wczorajszym przed domem Nr. 11 przy ul. Zawadzkiej dostał się pod koła przejeżdżającego samochodu 30-letni urzędnik komunalny Jakub Najdorf (Zawadzka 27) ulegając ogólnemu potłuczeniu całego ciała.

Wzwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy uszkodzowanemu przewiózł go do domu.

Przed domem Nr. 16 przy ul. Zgierskiej dostała się pod koła przejeżdżającego motocyklu 25-letnia Helena Hiller (Łęczycyca, ul. Ozorkowska 2), doznając ogólnego potłuczenia oraz ran szarpanych obu podudzi.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł uszkodzowaną do szpitala miejskiego przy ul. Drewnowskiej.

Miłość macierzyńska

Ratując dziecko, sama została ranna przez samochód

W dniu wczorajszym na ulicy Sienkiewicza przed posesją nr. 9 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padła Regina Krumholc, zamieszkała przy ulicy Południowej 11 oraz 9-letnia jej córka Itta.

W chwili, gdy dziewczyna, idąca w towarzystwie matki przebiegała przez jezdnię, nagle nadjechał samochód, który w pełnym pędzie wpadł na dziecko.

Krumholcowa, ratując córkę, w ostatnim momencie pchnęła ją w bok i w ten sposób uratowała przed porażeniem. Sama jednak została uderzona błotnikiem z wielką si-

łą i padając na bruk, odniosła złamanie prawego przedramienia.

Ranną po nałożeniu opatrunku przewieziono do lecznicy. Również córkę jej Itte, która również odniosła zewnętrzne obrażenia z powodu wypadku, opatrzył lekarz pogotowia.

Szofera pociągnięto do odpowiedzialności karnej za zbyt szybką jazdę i spowodowanie katastrofy. (a)

ZABAWA W „HELENOWIE”

W dniu 7 sierpnia federacja Z. O. O. urządza w Helenowie zabawę ogrodową, obfitującą w atrakcje, emocjonujące niespodzianki, dancing przy dźwiękach doborowej orkiestry, występ chóru im. Moniuszki pod batutą prof. K. Prosnaka, loterie fantowej, etc.

Bufet zaopatrzonej w smaczne i świeże zakąski, prowadzony sposobem gospodarczym.

Kino - Teatr
SPLENDID
Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych!

„ZEW ZIEMI”

Wielki dramat miłosny.

Ceny miejsc 80 gr., 1,04 gr. i 1,35 gr. na wszystkie seanse

Wspaniały film dźwiękowy p. t.

Pocz. o g. 5.30

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Wyrok Morza

Ceny miejsc niższe!

Wzruszający dramat życiowy. — Niebywała treść! — Największa sensacja! — Tragedja miłosna ojca i syna do jednej kobiety! Rozpętane zmysły! — Brutalność! — Koncert gry i reżyserji! Wspaniała obsada!

Początek o godz. 4.30

Dźwiękowy

„PALACE”

Dziś i dni następnych!

Najwspanialsze i najnowsze arcydzieło, 100-proc. dźwiękowe wytwórni „Paramount“. Realizacji pioniera awangardy artystycznej HARRY LACHMANA p. t.

MISTIGRI

Wielki dramat miłości i poświęcenia.

Znakomita para artystów

Comedie Francaise

Widownia mechanicznie chłodzona i wentylowana.

Aparatura „Klangfilm“.

Na sezon letni ceny niższe.

W rolach głównych:

Madeleine Renaud i Noel-Noel.

Początek seansów o godz. 4-e

Na pierwszy seans miejsca od 50 gr.

Feljeton

Genjalny komornik

Nie mogę powiedzieć, abym nie miał zrozumienia dla wysiłków sfer miarodajnych i ich funkcjonariuszy w najrozmaitszych dziedzinach życia doczesnego.

Niejednokrotnie już imponowała mi odwaga i wyjątkowe zdolności astronomiczne tych, którzy nakładają podatki i ekstatyczna wiara tych ludzi, że to są rzeczy osiągalne. Jednocześnie podziwiałem skrupulatność pomienionych funkcjonariuszy, którzy lupną jednemu, panie dziejczy, sumę, dla zapłacenia której musiałby się Rotszyld zrzęsyć z Morganem, a jednocześnie stałą na tem, co zwykło nazywać się głową, aby z innego płatnika wydrucić 32 grosze podatku wraz z 14 złotymi procentów za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

To już jest złośliwość przedmiotów martwych, że astronomiczne sumy nie wpływają do kas skarbowych.

Za to urzędników nie można czytać odpowiedzialnymi. Tak samo zresztą, jak nie można winić celnika, że z prywatnej walizeczki wygrzebuje parę pończoch do oclenia a zajęty tą syzyfową pracą nie spostrzeże, że w tym samym czasie cały wagon takich pończoszek przejeżdża najspokojniej granicę bez cła.

Oni robią swoje, zabierając cudze, bo takie jest ich przeznaczenie. A że państwo niewielki ma z tego pożytek — to już inna sprawa. Grunt, że starczy dla nich na pensje i na pensje dla kolegów, to znaczy, że budżet będzie zrównoważony. Jeden z takich panów nawet mi się kiedyś zwierzał, że ma prosty sposób urzędzenia stosunków w państwie. Poprostu każdego urzędnika należy przydzielić do jakiegoś obywatela, aby sobie bez pośrednio inkasował pensję i koniec. Tłumaczyłem mu, że Polska ma zamożnych obywateli i że dopiero za kilka lat, jeśli przyrost ludności pójdzie w tem samym tempie, można będzie ten projekt w czyn wprowadzić. Ale i na to miał sposób: zamożniejszym obywatelom tymczasem przydzielić po dwóch — trzech urzędników. Ma rację, słowo daję. Już teraz proszę o jednego sędziego i dwóch nauczycieli ludowych: przyzwyczajeni są do głodowania, więc nie stanowiliby wielkiego obciążenia mojego prywatnego budżetu.

Jednak nie o tych urzędnikach chcę mówić. Mają oni pomysły do skonania, ale chwilowo jeszcze trudne do zrealizowania. A tymczasem sytuacja wymaga środków doraźnych, któreby od razu pomogły i wyratowały państwo i obywateli z ciężkiego położenia. Może myślicie, że takich ludzi w Polsce niema? Są, tylko ich nie dostrzegamy...

Niedalek, jak przedwczoraj przejął pewien skromny sekretarz dwa genialne doświadczenia, które kwalifikują go od razu do zajęcia najpoważniejszego miejsca w radzie gospodarczej państwa.

Jak wiadomo wszystkim, już od kilku lat idą coraz cięższe czasy, a wszystko przemawia za tem, że te, które przyjdą, będą jeszcze cięższe. Głowią się nad tem najznakomitsi ludzie na świecie, jak zaradzić złemu... A przecież dopiero sekretarz łódzki wpadł na po myśl właściwą, równie prostą, jak niezrównaną.

Idą ciężkie czasy? To drobnostka. Trzeba tylko zatrzymać czas, a nadszła zmora schowa się w myślą dziurę. Pomyślane — zrobione. Przywiązał wąż do zegara do ścianki i przyłożył pieczęć, której, jak wiadomo, nie wolno zrywać, choćby nastąpiło trzęsienie ziemi. Czas został zatrzymany. Ludzkość odetchnęła z ulgą. Gdyby wszyscy poszli za jego przykładem, nie mogłoby być mowy o tem, że idą ciężkie czasy. A tymczasem zamłask wyrazów uznania i przed-

Zbyt niskie uposażenie odsstrasza od zawodu nauczycielskiego

Ostatnio do łódzkiego oddziału związku nauczycielstwa polskiego nadeszły szczegółowe dane statystyczne o sytuacji ogólnej wśród nauczycielstwa szkół powszechnych.

Na uwagę zasługują zwłaszcza dane, dotyczące liczby zatrudnionych.

Jak ze szczegółowych zestawień wynika, w ciągu ubiegłego roku szkolnego ubyło z szeregów nauczycielstwa szkół powszechnych aż

5,024 osób etatowe i kontraktowe, z czego 1,154 nauczycieli emerytowano, 272 zmarło, 629 wydalono, 87 przeszło do szkół innego typu (prywatnych szkół powszechnych i średnich), a wreszcie 2493 nauczycieli publicznych szkół powszechnych porzuciło swój zawód, przechodząc bądź to do administracji, bądź do przedsiębiorstw prywatnych.

W tym samym czasie przybyło do pracy w szkolnictwie powszech-

nym 3,507 osób, w tem 1,779 mężczyzn i 1,728 kobiet, po ukończeniu seminarjów nauczycielskich.

W ogólnem przeto zestawieniu liczba nauczycieli kontraktowych i etatowych, zatrudnionych w publicznych szkołach powszechnych, spadła o 1,517 osób — jeżeli chodzi o teren całego kraju.

Jako powód uwalniania się z pracy w szkolnictwie podaje się we wszystkich niemal wypadkach — zbyt niskie uposażenie, którego wysokość nie tylko nie pozwala na wykształcenie rodziny nauczycielskiej, ale nawet na utrzymanie rodziny.

Zachodzi obawa, iż w związku z daleko posuniętymi oszczędnościami również i w dziedzinie szkolnictwa — odpływ sił nauczycielskich nie ustanie, lecz do pewnego stopnia nawet zwiększy się.

Zaznaczyć trzeba, iż w ciągu lat ostatnich stale wzrasta liczba w szkolnictwie kobiet, które chętniej godzą się na ciężkie warunki pracy przy niskich płacach, aniżeli mężczyźni. (p)

Samorządowcy wegetują

Ogólnopolski kongres zwołany do Warszawy

Wobec stale pogarszającej się sytuacji pracowników samorządowych we wszystkich niemal samorządach miejskich w kraju, zwołany został na wrześniu r. b. do Warszawy ogólnopolski nadzwyczajny kongres pracowników tych instytucji.

Kongres ma na celu dokładne zastanowienie się nad coraz cięższą sytuacją tej warstwy pracowniczej i nad sposobami uzyskania znośniejszych warunków egzystencji.

Ostatnio, jak słychać, do ministerstwa spraw wewnętrznych skierowano z różnych stron kraju memorjały, przedstawiające całą prozę położenia pracowników niektórych samorządów miejskich. W wielu miejscowościach samorządowej nie otrzymali poborów

już od kilku miesięcy, w związku z czem zmuszeni są zacząć pożyczać, opłacać lichwiarskie procenty i wegetować mimo to w najokropniejszą sposób.

W poszczególnych memorjałach podkreśla się, iż instytucja, która zalega z wypłatą poborów pracowniczych, winna opłacać procenty od tych sum, jak gdyby pożyczonych magistratowi. Związki zawodowe samorządowców, występujące ze wspomnianymi memorjałami, zwracają się do ministerstwa spraw wewnętrznych bądź o asygnowanie pewnych sum dla wypłacenia zaległych pensji samorządowców, bądź o udzielenie pozabawionym środków do życia pracownikom pomocy w innej formie. (p)

Zatarg w teatrach

Pracownicy nie zgadzają się na obniżkę pensji

Pomiędzy nową dyrekcją teatrów miejskich a pracownikami teatralnymi wynikł zatarg na tle warunków pracy i płacy, proponowanych od nowego sezonu teatralnego 1932-33.

Dyrekcja proponuje zmniejszenie dotychczasowych plac pracowników o 20 proc. oraz niektóre zmiany w warunkach pracy.

W sprawie tej odbyła się konferencja pomiędzy dyrekcją teatrów a związkiem pracowników miejskich i instytucji użyteczności publicznej.

Na konferencji przedstawie-

stawienia znakomitego wynalazcy do odznaczenia, dzienniki potępiają go i wołają o karę.

Bądź przekłete, Jeruzalem, które zabijasz własne proroki...

Drugie doświadczenie tego komornika było jeszcze radykalniejsze. Zatrzymując czas, sprawił jedynie, że nie może być gorzej. Ale przecież chodzi o to, żeby było lepiej. Jest i na to sposób prosty. Zebrał wszystkie krzesła w kącie pokoju, powiązał je sznurami i opieczętował. Rezultat: jeden kupiec wraz z całą rodziną został postawiony na nogi. Jeżeli posunie się o krok dalej i zabierze łóżka, a wszyscy koledzy pójdą w jego ślady, to skończy się przykre utyskiwanie, że handel i przemysł leży.

Już tylko mimochodem, w myśl zaleceń najwyższych czynników państwowych o oszczędności, zapieczętował szafę z ubraniami i bielizną. Zdawałoby się, że nie można zmusić człowieka do oszczędności. Nieprawda — bo można i to w bardzo prosty sposób. Tylko trochę pomysłowości, a maluczy mogą świat zbawić. Tylko na miłość boską, nie podcinajcie im skrzydeł... Pozwólcie im działać.

gk.

Tomaszów

WIEC WŁÓKNIARZY

Onegdaj odbyło się w lokalu TUR. ogólne zebranie włóknarzy, na którym było obecnych 300 osób. Na zebraniu przemawiali kierownik związku klasowego p. Karchel związku „Praca” p. Szymański i inni poruszając sprawę strejku tkaczy w firmie H. Landsberg. Zwołana w tej sprawie konferencja z udziałem inspektora pracy oraz przedstawicieli robotników nie dała rezultatu, gdyż fabryka nie godzi się na utrzymanie dotychczasowych stawek plac. Wobec tego postanowiono na zebraniu strejk kontynuować. Omawiano również dalsze kroki postępowania w związku z tendencją obniżenia zarobków robotniczych przez przemysł włókienniczy. Na piątek została zwołana na konferencja w sprawie strejku w firmie H. Landsberg, a jeśli nie da ona pozytywnych rezultatów, należy liczyć się poważnie z tem, że związki robotnicze ogłoszą na terenie Tomaszowa strejk ogólny

Osobiste

Łódzianin p. Leonard Naftali ukończył Wyższą Szkołę Handlową w Montellier i otrzymał dyplomé supérieur

Nie będzie tramwaju na ulicy Kilińskiego

Jak się dowiadujemy, wbrew po przednim zamierzeniu, dyrekcja K. E. Ł. nie rozpocznie w roku bieżącym układania toru tramwajowego na ul. Kilińskiego od Narutowicza do Przejazd.

Poprzednio planom tym przeszkadzał tuwel kolejowy, obecnie zaś dyrekcja jeszcze nie jest przygotowana do tych robót i można oczekiwać rozpoczęcia ich dopiero na wiosnę roku przyszłego.

Co się tyczy uruchomienia z powrotem tramwaju linii Nr. 14 przez Kilińskiego, to zależne jest to od ukończenia robót kanalizacyjnych na tym odcinku, a nastąpi to dopiero w drugiej połowie września. (b)

Nagły zgon na ulicy Zielonej

W dniu wczorajszym zmarł nagle na ulicy Zielonej około domu Nr. 42, 31-letni Lajb Łódzki, zamieszkały przy ulicy Śródmiejskiej Nr. 78.

Dotychczas nie udało się stwierdzić przyczyny nagłego zgonu Łódzkiego. (p)

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogiem zwłokom naszej niezapomnianej córki i siostry

B. P.

Racheli (Eli) Goldberżanki

miejscowym Klubem Sportowym, w szczególności Klubowi Sportowemu Union-Touring, którego Zmarła była członkinią oraz Warszawskiemu Klubowi Sportowemu „Legia” składa serdeczne podziękowanie w smutku pogrzebna

RODZINA

Nowe żądania robotników „Schlösserowskiej Manufaktury”

Jak donosiliśmy, w poniedziałek ubiegły, wobec wypłacenia przez zarząd firmy „Schlösserowska Manufaktura” w Ozorkowie znacznej części zaległych zarobków, jedna zmiana robotników zgłosiła gotowość przystąpienia do pracy, druga zaś miała podjąć pracę od następnego dnia rano.

Tymczasem, jak informuje inspektorat pracy, sytuacja w „Schlösserowskiej Manufakturze” doznała ponownego za-

strzenia, albowiem strejkujący przedewszystkiem nie podjęli pracy, występując nadto z szeregiem postulatów, których uprzednio nie wysuwali.

Strejkujący żądają przede wszystkim zapewnienia firmy, iż będzie wypłacała zarobki punktualnie, w czwartek każdego tygodnia, dalej, iż tygodniówki będą wypłacane w całości bez jakiegokolwiek zalegania, a wreszcie, iż firma wpłynie na władze policyjne w kierunku zwolnienia robotników i delegatów, aresztowanych na zebraniach, odbytych poza fabryką.

Zarząd „Schlösserowskiej Manufaktury” zgodził się bez zastrzeżeń na dwa pierwsze postulaty, odmówił ingerencji w sprawie zwolnienia aresztowanych robotników, uważając, iż to nie należy do jej kompetencji i żadnego skutku nie odniesie.

Wobec powyższego strejk trwa

Włamywacze grasują Okradziono skład fabryczny i mieszkanie prywatne

Nocy wczorajszej ze składu towarowego przy ul. Piotrkowskiej 104, należącego do Symchy Wrocławskiego, skradziono pewną ilość towaru i większy zapas żarówek, wartości ogólnej około 1.600 złotych.

Włamywacze dokonali kradzieży przy pomocy oderwania kłódki.

„Przy sposobności” tej samej nocy i na tej samej posesji ograbili włamywacze mieszkanie Moszka Wolffa Plesnera, zabierając różne rzeczy, wartości około tysiąca złotych. (p)

włóknarzy, wychodząc z założenia iż za przykładem firmy H. Landsberg pójdą inne i dążyć będą do obniżenia zarobków o 20 — 30 procent.

PRZEPROWADZKA SZKÓŁ

W związku z oddaniem do użytku nowowypbudowanego gmachu szkolnego przy ul. Legionów wylano się konieczność zmiany lokali niektórych szkół powszechnych, to też magistrat wymówił lokale zajmowane obecnie przez szkoły Nr. 7 i 9 oraz szkołę Nr. 5, które zostaną przeniesione do opróżnionych lokali po szkołach przeniesionych do gmachu nowego. W ten sposób zostanie przeprowadzona oszczędność w budżecie, która wyniesie 15 tys. złotych.

GŁODOWA ŚMIERĆ DZIECKA

Karol Bem, stały mieszkaniec Łodzi pozabawiony wszelkich środków egzystencji, zdobywał kawałek chleba wędrując z miasta do miasta wraz z żoną i dwójkiem małoletnich dzieci. Wczoraj na drodze z Piotrkowa do Tomaszowa zmarło mu na rękę 4-miesięczne dziecko. Lekarz stwierdził, że przyczyną zgonu było wycieńczenie trzeciego stopnia, to znaczy, że dziecko było zupełnie niezdolne do życia.

DZIEŃ TRYUMFU I ZAWODU

Wspaniały bieg Walasiewiczówny... Wajsówna na trzecim miejscu

Specjalna służba olimpijska „Głosu Porannego“



SEXTON

mistrz X olimpiady w rzucie kulą (15,90 mtr.) zdobył pierwszy złoty medal dla barw USA.

Dniem tryumfu, a jednocześnie i dniem zawodu był dla nas czwarty dzień olimpiady. Zawód sprawiła nam typowana przez wszystkich Polaków na zwyciężczynię olimpijską Wajsówna, rzuty której wypadły nadszpeczanie słabo.

Wajsówna nie była w stanie przewyczyć szalonej tremy, towarzyszącej jej przy każdym występie, a co dopiero mówić, gdy areną jej rzutów był stadion olimpijski, przepełniony 40.000 widzami, gdy czuła, iż na jej barkach spoczywa odpowiedzialność za nadzieje całego narodu.

Była jeszcze i inna przyczyna niepowodzeń Wajsówny. Oto dysk, jakim odbywały się rzuty, co prawda przepisowy, jest zupełnie inny co do formy od tego, jaki używamy w Europie. Nie więc dziwnego, że nie odpowiadał on zawodniczkom europejskim, które osiągnęły znacznie mniej, niż zwykle.

Jak widzimy, Amerykanie wykorzystują na każdym kroku przywilej gospodarzy i drogą tą

użytkują sukcesy, o które w Europie nie mogliby się pokusić.

PORAŻKA WAJSÓWNY

W naszych barwach startowały Wajsówna i Walasiewiczówna. Nie udało im się dosłownie ani jeden rzut. Walasiewiczówna miała wszystkie w granicach 30 — 33 mtr. (normalnie 39 — 40 mtr.) a Wajsówna dopiero we finale zdobyła się na 38,74 mtr. a więc odległość, która w normalnych warunkach przychodzi jej z łatwością.

Nie więc dziwnego, że gdy na maszcie olimpijskim sztandar polski zawisł na ostatnim miejscu, Wajsówna nie mogła się opanować i lzy ciurkiem pobiegły z jej błękitnych oczu. — Wszelkie ambicje jej zostały zniweczone.

Zwyciężyła Amerykanka Capeland. — Rzuca ona bez żadnego stylu, poprostu siłą, nawet bez obrotu, techniki za grosz. Wynik 40,56 m., druga Osborne (USA) 40,41 m. Wajsówna na trzecim miejscu a na czwartym Heublen (Niemcy) 36,64 m. Szóste miejsce zajęła Walasiewiczówna, zdobywając punkt dla Polski.

TRYUMF WALASIEWICZÓWNY.

Bezpośrednio po tem rozegrano finał 100 mtr., w którym startowała Walasiewiczówna. Start zapowiadał się fatalnie, gdyż Walasiewiczówna pozostała w dołkach i straciła 2 mtr. W tak silnej konkurencji oznaczało to porażkę.

Jednak Walasiewiczówna z niebywałą zaciętością ruszyła naprzód i już na 80 mtr. dopędziła wszystkie. Przed nią znajdowała się tylko Kanadyjka Strike. Ostatnie 20 mtr. to roz-

paczliwa walka. Walasiewiczówna na centymetr za centymetrem dochodzi do niej i wspaniałym wyskokiem na taśmie wyprzedza ją o kilka centymetrów w czasie 11,9 s.

Biorąc pod uwagę stracone dwa metry na starcie, czas Walasiewiczówny jest daleko lepszy. Opóźnienie jej wynikało z powodu stroniczego wypuszczenia zawodniczek ze startu. Sędziowie knuli zamach na Walasiewiczównę, która uchodziła za renegatkę barw amerykańskich. Zawiedli się jednak srodcie. Talent tej kobiety i niezwykła zaciętość, z jaką walczyła o zwycięstwo, zwyciężyły, mimo wszystko, swój tryumf.

5 KLM. BEZ KUSOCIŃSKIEGO

W biegu na 5 klm. nie mógł startować Kusociński. Kontuzja okazała się poważniejsza niż początkowo przypuszczano. Odbyły się dwa przedbiegi, w pierwszym zwyciężył Amerykanin Hill w 14:59, przez oszczędzającym się Lehtinenem. Za to drugi miał tempo spacerowe. Tu miał startować Kusociński. Wygrałby biegnąc trucheikiem. Wycofał się i Isohollo oszczędzając się na 300 mtr. z przeskodami. Gdy nie ma Kusocińskiego, Lehtinen nie potrzebuje jego pomocy i wygra finał łatwo. Zwyciężył Anglik Burns w czasie 15,25,8 o 45 mtr. przed Rekersem.

Bardzo interesujący był bieg na 800 mtr. wygrany przez Hampsona (Anglja) w czasie nowego rekordu światowego 1:40,8 przed Wilsonem i murzynem Edwardsem (oba z Kanady).

DOBRCZE ZROBILI

W zawodach kolarskich rozegrano finał biegu drużynowego na 400 mtr., na który chcieli przyjechać nasi kolarze. Dobrze zrobili, że nie przyjechali. Minimum wyznaczone, a nieosiągnięte, wynosiło 5:03,8 a wygrały bieg Włochy i to po zażartej walce z Francją w czasie 4:53. Różnica 1 mtr. W wyścigu na 1.000 mtr. najlepszy był Francuz Chaillot. Padło też pierwsze rozstrzygnięcie w zapasach, mistrzem wszystkich wag został Szwed Richthoff.

SUKCES POLAKÓW.

Niemniejszy tryumf niż w wielkiej atletyce dzięki Wala-

siewiczównie święciła w dniu tym Polska w dziedzinie sztuki. Oto w dziale plaskorzeźby pierwsze miejsce zdobył Polak Klukowski. W dziale grafiki przypadła druga nagroda p. Janinie Konarskiej za „Stadion“, a w dziale malarstwa honorowe nagrody zdobyli Polacy Bylina za „Jeździec“ i Borowski za „Lucznika“.

Szczegółowe wyniki finału biegu na 100 m. przez płotki, były następujące: 1) Prisdol (Irlandja) 51,8 sek., wynik ten jest lepszy od rekordu świata Taylora (USA), ale nie może być uznany, bo Tisdol przewrócił jeden płotek. 2) Hardin (U. S. A.) 52 sek., rekord olimpijski a rekord światowy wyrównany. 3) Taylor (USA) dotychczasowy rekordzista świata. 4) Burghley (Anglja) zwycięzca IX olimpiady w Amsterdamie. Włoch Facelli i Szwed Petterson nie zostali skwalifikowani.

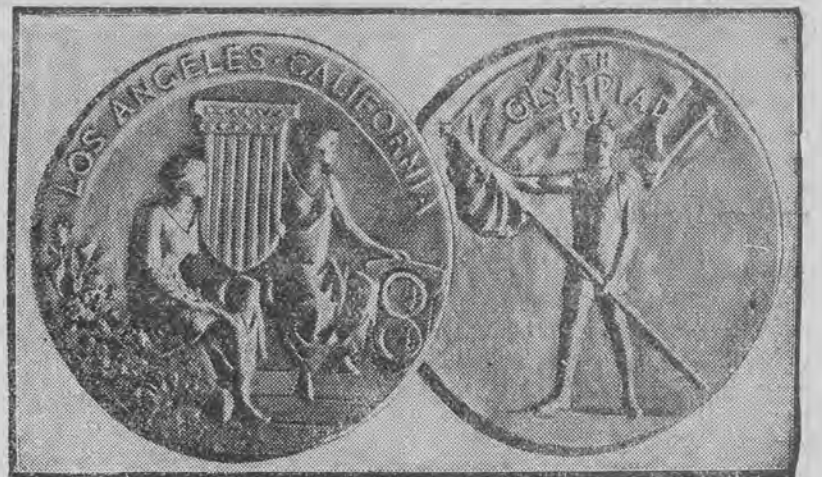
Równocześnie odbył się skok w dal. Zwyciężył Amerykanin Gordon — 7,62 m., 2) Redo (U. S. A.), 7,61 m., 3) Nambu (Japonja) 7,44 m., 4) Evenson (Szwecja) 7,40 m., 5) Barber (USA.), 7,36 m., 6) Tajima (Japonja) 7,15 m.



LOUIS HOSTINN

który zdobył złoty medal na olimpiadzie za dźwiganie ciężarów, z łatwością „nosi na rękach“ swych przyjaceli sportowych, Bruneta (na lewo) i Geota.

Dziś startują z Polaków: Heljasz w rzucie dyskiem i Schabiuska w przedbiegach na 80 mtr. przez płotki.



MEDAL OLIMPIJSKI

który otrzymają wszyscy lekkoatleci, trenerzy i przywódcy ekip, biorący udział w zawodach w Los Angeles.

Rezultaty wczorajszych wyścigów konnych

W gonitwie pierwszej z płotami z miejsca do miejsca Hajduk II pod ż. Ziemiańskim zwyciężył Gari mura. Tot. zw. 12 zł.

Drugą gonitwę wygrał Łańcut pod ż. Jagodzińskim od Jasioidy. Tot. zw. 19 zł.

Gonitwę trzecią z przeszkodami finiszem wygrał Stabii pod ż. Radomskim od Harry Langdena. Tot. zw. 16, fr. 11 i 12 zł.

W gonitwie czwartej Margaret pod ż. Gibkim zwyciężyła Atyllę. Tot. zw. 22, fr. 15 i 25 zł.

Gonitwę piątą dla dwulatków wygrał Gentry pod ż. Magdalińskim od Tęczy II. Tot. zw. 16, fr. 14 i 22 zł.

W gonitwie szóstej Huryska pod ż. Jagodzińskim zwyciężyła Lirnika i Sorawie. Tot. zw. 68, fr. 18, 14 i 58 zł.

Gonitwę ostatnią wygrał Gry pod ż. Jagodzińskim od Figla II. Tot. zw. 26, fr. 14 i 14.



LEDUC

zwycięzca Tour de France.



WIEŚ OLIMPIJSKA.

Marzeniem wielu osób, przybyłych na Olimpiadę do Los Angeles, jest zwiedzić „wieś olimpijską“, w której mieszkają zawodnicy, przybyli z 50 krajów i wszystkich zakątków globu. Wejście do tej tajemniczej wioski jest jednak pilnie strzeżone.

Na fotografii naszej widzimy tę zamkniętą dla zwykłych śmiertelników bramę.

Dr. med.

Aleksander Margolis

Piotrkowska 81, tel. 112-81

POWRÓCIŁ

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Pożyczka, której nie chcą przyjąć

Jednym z najbardziej dodatkowych i realnych wyników działalności konferencji lozańskiej było przyznanie Austrii pożyczki w wysokości 300 milionów szylingów. Biorąc pod uwagę stosunki gospodarcze Austrii, zdawałoby się, że premier Dr. Dollfuss, przywożąc ze sobą taką promesę, będzie po powrocie z Lozanny przyjęty przez ludność z entuzjazmem i że parlament ratyfikację finansową korzystnej pożyczki przyspieszy. Tymczasem stało się w tym kraju ograniczonych możliwości zgoda inaczej. Nietylko w łonie opozycji t. j. wielkoniemców i socjalistów, ale także w sferach chrześcijańsko-społecznych, a mianowicie w odłamie, pozostającym pod wpływem ministra oświaty Rintelena, dał się wyczuć silny opór tak, że przyjęcie pożyczki stało pod znakiem zapytania. Dr. Rintelen, który dla swego punktu widzenia pozyskał członków zjednoczenia ziemian, reprezentuje pogląd, że o układzie lozańskim można dyskutować dopiero po dojeździe do porozumienia z wierzycielami Zakładu Kredytowego (Credit-Anstalt). Obawia się bowiem, że wierzyciele, w świadomości, że rząd, który przyjął gwarancję za zobowiązania tej instytucji, dysponuje funduszami, będą co do warunków spłaty nieustępliwi, co może być two sparaliżować korzyści, wynikające z uzyskania pożyczki.

Główną jednak przyczyną oporu, zwłaszcza ze strony opozycji, są warunki natury politycznej, przywiązane do otrzymania pożyczki. Mianowicie rządu reprezentowane w Lozannie oświadczają, że udzielają Austrii pomocy, opierając się na protokole genewskim z 1922 r. wraz z wszystkimi w nim zawartymi zobowiązaniami, innymi słowy, że Austrija na szereg lat nie może myśleć o „Anschlussie“.

Ciekawym jest, że Niemcy wstrzymały się w Lozannie od głosowania nad sprawą pożyczki dla Austrii. Tłumaczy się to tem, że dla uniknięcia różnych trudności natury formalnej, znaleziono wyjście w ten sposób, że określono pożyczkę jako dalszy ciąg pożyczki ligi narodów z 1922 r. Ponieważ jednak w 1922 r. Niemcy nie należały jeszcze do ligi narodów i nie brały bezpośrednio udziału w akcji pożyczkowej dla Austrii, von Papen oświadczył gotowość umożliwienia akcji przez wstrzymanie się od głosowania.

Pieniądze, uzyskane z pożyczki służyć będą na pokrycie krótkoterminowych długów austriackiego skarbu państwa i kolei związkowych, a tem samem do zasilenia zapasu dewiz, co znowu daje możliwość rozszerzenia gospodarczo uzasadnionej przywozu surowców, sztucznych nawozów, paszy i t. p.

Upadłości, nadzory, układy

W dniu wczorajszym sąd handlowy w Łodzi ogłosił upadłość Leonowi Bielenkiemu prowadzącemu przedsiębiorstwo sprzedaży drzewa budowlanego i opałowego pod firmą „Brzoza” oraz tartak zarobkowy pod nazwą „Polonia Leśna” w Łodzi (11 Listopada 111).

Bielenki ostatnio dopuszczał swe weksle do protestu i zawiesił wypłaty. Wierzyciel Leon Birncwajg przedstawiając sądowi 2 weksle zaprotestowane na sumę 1000 zł. z wystawienia Bielenkiego wnosił o ogłoszenie mu upadłości, do którego to wniosku sąd przychylił się, mianując sędzią komisarzem sędziego handlowego Maczewskiego, a kuratorem adw. Michała Rapoporta. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 23 lipca 1932 r.

Bielenkiego sąd postanowił oddać pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

Drugą upadłość ogłoszono firmie „Bracia Lew” w Brzezinach Łódzkich na żądanie firmy wierzycielki Zakłady Przemysłowe Karola Eiserta Sp. Akc. w Łodzi, która na poparcie swego żądania załączyła 2 weksle zaprotestowane na sumę 1105 zł. z wystawienia upadłej firmy.

Sąd ogłaszając upadłość chwilę

otwarcia oznaczył tymczasowo na 2 sierpnia 1932 r., Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Kroeninga, a kuratorem adwokata P. Lubńskiego.

W sprawie upadłości firmy „A. G. Borst” w Zgierzu, sąd zwolnił adwokatów Szwałdera i Lipszyca od obowiązków pełnienia czynności syndyków tymczasowych i na ich miejsce mianował adwokata Felixa, zlecając jednocześnie zarządcy masy upadłości zwołanie ogólnego zebrania wierzycieli, celem wybrania drugiego syndyka tymczasowego.

Na żądanie adw. Edmunda Moszkowskiego, rzecznika kupca łódzkiego Maksymiljana Lewina sąd okręgowy w Łodzi ogłosił w dniu 8 lipca r. b. upadłość firmie „K. Rudnicki i S-ka” oraz jej dwum współwłaścicielom Rudnickiemu i Ickowiczowi. Ci ostatni korzystali poprzednio z odroczenia wypłat następnie dokonali fuzji, zakładając nową firmę K. Rudnicki i S-ka.

W sprawie tej sąd mianował osobę prywatną kuratorem masy upadłości. Na tę ostatnią decyzję adwokat Moszkowski złożył skargę incydentalną do sądu apelacyjnego w Warszawie, stojąc na stanowisku, że w myśl obowiązujących zwyczajów

sądowych, tradycji, a przede wszystkim dla dobra postępowania upadłościowego należy mianować na kuratora masy wyłącznie adwokatów, jako ludzi teoretycznie i praktycznie z prawem obeznanych i po delegujących nadto surowej kontroli swych władz korporacyjnych.

Sąd na ostatniej sesji mianował syndykiem dotychczasowego kuratora kupca Jakuba Fabrykanta, oraz wobec zrzeczenia się pełnienia obowiązków sędziego komisarza w pomienionej sprawie przez dotychczasowego sędziego handlowego, sędzią komisarzem zamianował sędziego handlowego Goldsteina.

Ciekawa ta sprawa rozstrzygnięta zostanie ostatecznie przez sąd apelacyjny w Warszawie.

Grzywny na adwokatów

na zasadzie nowej ustawy stemplowej

Szereg adwokatów ukaranych zostało grzywnami skarbowymi za niestosowanie się do nowej ustawy stemplowej. Kary te wynikły na następującym tle:

Szablonowe druki pełnomocnictw wystawianych przez klientów adwokatów, zawierały między innymi klauzulę upoważniającą do odbioru sum pieniężnych. Nowe przepisy stemplowe wprowadziły wyższą opłatę za pełnomocnictwa do odbierania pieniędzy, co przeoczyło wielu adwokatów, stemplując pełnomocnictwa nową opłatą 5-złotową, pobieraną od zwykłych plenipotencji.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy w Łodzi

4 proc. pożyczka inwest. sprzedaż 96,50 kupno 96.—
4 proc. pożyczka premj. dolarowa sprzedaż 48,50 kupno 48,25
3 proc. pożyczka premj. budowl. sprzedaż 34,50 kupno 34,—
Bank Polski sprzedaż 71,50 kupno 71,—
Tendencja utrzymana.

Warszawska giełda pieniężna

CZEKI

Holandja 359,35
Londyn 31,38 31,35
Nowy Jork — kabel 8,928
Paryż 34,98
Szwajcaria 173,90
Berlin 212,20

AKCJE

Bank Polski 70,—
Lilpop 11,—
Starachowice 7,10 7,15

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

4 proc. inwestycyjna 96,40 96,— 96,10
4 proc. inwest. seryjna 103,50
6 proc. dolarowa 54,50
4 proc. dolarowa 48,50 48,24 48,60
7 proc. stabilizacyjna 48,75 48,50
8 proc. BGK 94,—
4 i pół proc. ziemskie zł. 37,—
8 proc. m. Warszawy 55,50 56,— 56,75 57,—

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY JORK

Loco 5,90 sierpień 5,77 wrzesień 5,83 październik 5,89 listopad 5,96 grudzień 6,05 styczeń 6-13 luty 6,19 marzec 6,23 kwiecień 6,32 maj 6,39 czerwiec 6,45 lipiec 6,51.

NOWY ORLEAN

Loco 5,75 październik — grudzień 6,— styczeń 6,07 marzec 6,23 maj 6,36 lipiec 6,49.

LIVERPOOL

Loco 4,68 sierpień 4,47 wrzesień 4,47 październik 4,49 listopad 4,51 grudzień 4,54 styczeń 4,57 luty 4,60 marzec 4,63 kwiecień 4,66 maj 4,69 czerwiec 4,71 lipiec 4,74 sierpień 4,76.

Egipska: loco 7,11 październik 6,97 listopad 7,03 grudzień 7,07 styczeń 7,13 marzec 7,23 maj 7,32 lipiec 7,41.

Upper: loco 6,20 październik 5,98 listopad 5,98 grudzień 6,02 styczeń 6,04 marzec 6,10 maj 6,17 lipiec 6,23.

BREMA

Loco 7,11 grudzień 6,77 styczeń 6,84 marzec 6,96 maj 7,09.

ALEKSANDRJA

Listopad 13,82 styczeń 13,82 marzec 14,10.
Ashmouni: sierpień 10,56 październik 10,58 grudzień 10,70.

POWIELANIE TEKSTÓW

W DOWOLNYCH ILOŚCIACH, WYKONUJE ULEPSZONEMI METODAMI, SZYBKO I TANIO



BIURO „IRENIT”
PIOTRKOWSKA 89 Tel. 223-38

CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW ŁÓDZ
RADIOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH
PIOTRKOWSKA 167 TEL. 205-21.

WARSZTATY REPARACYJNE WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21 TEL. ODEBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

Nowe czeskie opracowanie dźwiękowe najpotężniejszego arcydzieła H. H. EWERSA

STUDENT Z PRAGI

to najwspanialsza kreacja

Konrada Veidta

Wobec tak silnej opozycji kanclerz Dollfuss, nie chcąc do puścić do przesądzenia sprawy przez „utrącenie” jej w parlamencie, wybrał drogę pośrednią i odroczył debaty, uzasadniając odroczenie tem, że uważa za celowe zasięgnąć przede wszystkim opinii sfer gospodarczych, co do konieczności uzyskania pożyczki.

W międzyczasie obradowała w parlamencie wiedeńskim komisja ankietowa w sprawie obniżenia stopy dyskontowej, w

której brali udział najwybitniejsi przedstawiciele przemysłu, handlu i bankowości austriackiej. W dobitny sposób zajęła komisja stanowisko przeciw pewnym politycznym nagonkom w kwestjach gospodarczych, które wychodzą na szkodę państwa i całej ludności i wskazała na to, że tego rodzaju akcje polityków są dowodem małego poczucia odpowiedzialności. Podkreślono konieczność i pilność pożyczki i wskazano na to, że bez pożyczki zagranicz-

nej nie ma możliwości emitowania pożyczki wewnętrznej. Obie pożyczki zyskają zaufanie i tezaurowane pieniądze wyjdą znowu na światło dzienne, a szyling, który obecnie ma tylko 17 - procentowe pokrycie, będzie znowu w 40 proc. pokryty.

Dr. Dollfuss spodziewa się, że to będzie stanowisko wszystkich zrzeszeń gospodarczych, które wpłynie dodatnio na rozstrzygnięcie parlamentu.

Dr. S.

Już dziś zapowiadamy serię najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które się ukażą wkrótce na ekranie dźwiękowego kina

„CAPITOL”

Awanturnica

GINA MANES GABRIEL GABRIO

Obcym wolno całować

Najwspanialsza kreacja NORMY SHEARER

Dalszy ciąg repertuaru w następnym numerze!

Teatr i muzyka

11 godzin na dobę

pracować będą rozgłośnie polskie w okresie zimowym

TEATR MIEJSKI

W dalszym ciągu komedia muzyczna „Parnose” amerykańskiego pisarza Ch. Gotesfelda.

TEATR LETNI

W dalszym ciągu zbiera oklaski przy otwartej kurtynie ulubieniec Łodzi Michał Znicz kreując rolę po pisowia w przewesołej farsie „Awantura w raj”. Początek o godz. 9 wieczorem.

DZIS KONCERT SASZY BARONSKIEGO

Dzisiaj odbędzie się w sali filharmonii zapowiadany koncert artysty rosyjskiego Saszy Barońskiego, słynnego wykonawcy piosenek rosyjskich. Sasza Baroński wypełni bogaty program, złożony z piosenek ludowych rosyjskich, romanów cygańskich, piosenek z reper-

tuaru Aleksandra Wertyńskiego oraz piosenek humorystycznych przy własnym akompaniamencie gitary. Akompaniować będzie Dora Braudówna. Początek koncertu o godz. 9 wieczorem. Bilety od 1 zł. sprzedaje kasa filharmonii.

KONCERT MUZYKI LEKKIEJ.

Dzisiaj o godz. 20,00 zostanie nadany koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyrekcją Stanisława Nawrota. Solistką będzie p. Zofia Dobrowolska - Pawłowska, znana ze swego dzwięcznego sopranu, która odśpiewa arje i pieśni z ulubionych i popularnych operetek. W programie orkiestrowym popouri z operetek Straussa, Kalmana oraz ciekawsze wyjątki z op. Lehara, Zellera, Millöckera, Suppego, Waldteufela i Meyera. (r)

Pełnym sezonem w radio jest okres zimowy, a więc okres długich i wcześniej zapadających wieczorów, podczas których chętniej słucha się radja, niż w lecie. Zimno, mróz — to sprzymierzeńcy życia domowego, którego wielkim przyjacielem jest odbiornik radjowy. Już na długi czas przed rozpoczęciem właściwego sezonu radjowego, a więc przed październikiem, który jest jego początkiem,

opracowuje się dokładny projekt programu. Największą troską każdego kierownictwa programowego jest odpowiedni dobór audycji, tak aby były one jaknajbardziej żywe i urozmaicone i zawierały jaknajwięcej pomysłów nowych, jeszcze radjosiłuchaczom nieznanych.

Lecz o pomysły takie jest w radjofonii coraz to trudniej. Kierownictwa programowe tyśiąca kilkuset rozgłośni świata w ciągu kilku ubiegłych lat musiały nadawać codziennie, jak długi rok, kilku, a nieraz kilkunastogodzinny program. Tyle godzin wypełnić programem, to rzecz niełatwa. Wyczerpuje się pomysłowość u kierowników, a rozgłośnie wszystkich stacji świata stają przed jednym i tem samym zagadnieniem. Twórczość muzyczna, która mogłaby się laikowi wydawać wprost niewyczerpaną, jest dla radja zamalą. Literatura muzyczna, jak się okazało jest zaszczerpiałą, a stacje nadają w ciągu roku często jedne i te same utwory po kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt razy.

ten sposób dział słowa w radio będzie mógł podążać za życiem i informować radjosiłuchaczy o aktualnych.

Według nowego programu ramowego, który obowiązywać będzie na okres od 2 października r. b. do 1 czerwca 1933 r. audycje rozgłośni polskich trwać będą od godziny 12,00 do godz. 24,00 z przerwą między godz. 14,00 a 16,00. Muzyka z płyt gramofonowych nadawana będzie między godz. 12,45 a 14,00 oraz trzy razy w tygodniu w godzinach popołudniowych po 25 minut.

Zmniejszona ilość audycji z płyt gramofonowych wynagrodzona zostanie codziennymi godzinnymi koncertami muzyki lekkiej, która transmitowana będzie, tak jak w okresie letnim, z różnych lokal, rozporządzających dobrami orkiestrami.

Pozatem codziennie popołudnia nadawany będzie godzinny koncert ze studja z udziałem solistów. Wic czorem codziennie od godz. 20,00 do 22,00 koncert ze studja, zaś w przerwie feljton literacki, względnie kwadrans literacki. Wreszcie wieczorem od godz. 22,30 do 24,00 półtorej godziny muzyki lekkiej. Koncerty symfoniczne nadawane będą, jak dotychczas, w piątki, zaś poranki w niedziele oraz czwartki specjalnie dla młodzieży. Co ponie dziełek nadana zostanie opera, bądź jako transmisja z teatru bądź ze studja, lub z płyt gramofonowych, względnie operetka.

Kierownictwo muzyczne rozgłośni polskich zaangażowało na występy szereg artystów o sławie światowej, o czym jednak pomówimy innym razem. Ogółem miesięczny czas trwania audycji w okresie zimowym wynosić będzie 336 godzin i 55 minut. W ten sposób więc rozgłośnie polskie pracować będą przez jedenaście przeszło godzin na dobę. (r)

Co usłyszymy dziś przez radjo

- 12,45 Płyty gramofonowe.
- 14,35 Płyty gramofonowe.
- 16,40 „Jedyny step polski” — wygl. prof. Jan Bolesław Liwo-czyński.
- 17,00 Koncert solistów.
- 18,00 „Jedwab i jego rola w historii” — wygl. prof. Jan Jaworski.
- 18,20 Muzyka lekka i taneczna.
- 19,00 Skrzynka pocztowa łódzka
- 19,45 Komunikat izby przemysł-handlowej w Łodzi.
- 20,00 Muzyka lekka.
- 22,00 Muzyka taneczna.
- 22,40 Wiadomości sportowe.
- 22,50 Muzyka taneczna.

- Stuttgart (360)
 - 21,40 Koncert (Uwertura „Upro wadzenie z Seraju” Mozarta, Koncert na trąbce z orkiestrą Haydna, Symfonia H-moll Szuberta).
 - 20,40 Kwartety smyczkowe: Haydna C-dur i Mozarta G-dur.
- Kalundborg (1153)
 - 21,45 Muzyka kameralna (Sonata skrzypcowa A-dur Bangerta, Kwartet smyczkowy C-moll Nielsena).
- Rzym (441)
 - 20,45 Muzyka kameralna (Kwintet F-moll Brahmsa, Pieśni).
- Ryga (525)
 - 19,30 Koncert (Symfonia H-moll Czajkowskiego, „Don Juan” R. Straussa. Muzyka baletowa „Rosamunda” Szuberta, Uwertura „Oberon” Webera).
- Bukareszt (394)
 - 19,20 Koncert (Uwertura „Tannhauser” Wagnera, Koncert fortepianowy Griega w wykonaniu J. Friedmana).
 - 20,15 Symfonia C-dur Szuberta.
- Sztokholm (435)
 - 21,20 Utwory fortepianowe polskich kompozytorów.

NOWA PLACÓWKA HANDLOWA

Jak nam komunikują, powstała w naszym mieście reprezentacja znanej fabryki czekolady i cukrów Orlik i S-ka w Krakowie, której wyroby p. n. Ośka uznane są w całym kraju. Reprezentantem firmy Orlik i S-ka został p. Henryk Rozencweig w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 44.

WIELKI BAL AKADEMICKI POD GOLEM NIEBEM

Staraniem komitetu Auxillum Academicum Judaicum odbędzie się w sobotę, dnia 6 sierpnia o godz. 9 w parku „Pod Bratkami” w Kolumnie wielki bal akademicki. Moc niespodzianek i atrakcji, jak wybór królowej piękności, ruletka taneczna, bar argentyński, występy artystyczne i wiele innych przyczynia się niewątpliwie do uświetnienia zabawy całonocnej. Powrót do Łodzi zapewniony. Bilety w cenie zł. 2,50 do nabycia w ograniczonej ilości w firmie Herszkowicz, (Piotrkowska 70).

„SANATO”

Zakład Położniczo - Chirurgiczny
Ogródowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Oddział
położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.
Opleka nad dafekiem
Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor,
godz. przyląg 1-2 pp.

Akademickie BIURO INFORMACYJNE

ul. Pomorska nr. 40, m. 10,
godz. 4-9 w.
udziela bezpłatnie wszelkich informacji oraz załatwia wszystkie formalności zapisu na wszystkie wyższe i zawodowe uczelnie w Europie i poza Europą, załatwia wisy ulgowe i bezpłatne, wydaje legitymacje C. i. E., ulgi kolejowe, tłumaczenia i t. d. Uw. Komplet i kursy jęz. francuskiego

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Königswusterhausen (1635)
20,30 Opera „Lohengrin” Wagnera — Akt II (Transmisja z Zoppo)

Ofiary złożone w administracji „Głosu Porannego”

Zandasi kwiatów na trumnę b. p. E'i Goldberżanki Tadeusz Rozenblatt zł. 20.



ZAMIŁOWANY OGRODNIK.

polewa swą ukochaną lato roślin.

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE tel. 12-333

Zielona 6
Szybka pomoc lekarska
Przewóz chorych.

ZAWIADOMIENIE.

Dnia 5 sierpnia r. b. nastąpi otwarcie dźwiękowych kino-teatrów

Największym arcydziełem dźwiękowym wszystkich czasów p. t.

ANNA KARENINA

według Tolstoja.

Popisowe kreacje GRETY GARBO i JOHNA GILBERTA

Nad program: DODATEK DŹWIĘKOWY.



Przejazd 2



Główna 1

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 400 tonn regularnej kostki granitowej pochodzenia krajowego.

Warunki ogólne i techniczne, wzory ofert i umów otrzymać można w Wydziale Budownictwa — Plac Wolności Nr. 14, II piętro, pokój Nr. 36 w godz. od 9-tej do 12-tej.

Oferty z oznaczeniem ceny jednej tonny oferowanego materiału z dołączeniem próbek składających należy w pokoju Nr. 36 do dnia 25 sierpnia 1932 roku godz. 12.30 w kopertach podwójnych, zapieczętowanych i zalakowanych z napisem: „Oferta do przetargu na dostawę kostki granitowej” z podaniem nazwy i adresu oferującej firmy.

Koperta wewnętrzna winna zawierać ofertę, podpisane warunki ogólne i techniczne oraz wzór umowy — zewnętrzna zaś dowód złożenia wadium do depozytu Magistratu m. Łodzi.

Wadium w wysokości 5% oferowanej sumy może być złożone w gotówce, bądź też w wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu.

Oferty mogą być składane tylko na całość dostawy. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 sierpnia 1932 roku o godz. 12.45 w pokoju Nr. 42.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również prawo nieprzyjęcia żadnej oferty.

Oferty nieodpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie rozpatrywane nie będą.

Łódź, dnia 4 sierpnia 1932 roku
Magistrat.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 28 lipca 1932 roku zaoeznie postanowił: 1) ogłosić upadłość Wilhelmowi Dobersteinowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 27 czerwca 1931 roku tymczasowo, 3) zamianować kuratorem upadłości adw. Samuela Rabinowicza, 4) oddać upadłego pod dozór policji, 5) nakazać opieczętowanie ruchomości, rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność kurator masy upadłości
adwokat **Samuel Rabinowicz**
Łódź, ul. Zielona 43, tel. 124-54.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 10 sierpnia 1932 r. o godz. 11 r. stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale III Handlowym, przy Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, sala Nr. III osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzycelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na svndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz masy upadłości
Leon Feliks
Sędzia Handlowy

Najlepsze lody po 50 gr.

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 198-72 i 209-87

PREMIJA: Do każdych wykupionych czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie. Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

Mieszkania do wynajęcia

w nowym domu naprzeciwko parku Sfaszica. Nowoczesne, słoneczne 2, 3 i 4-pokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami. Sklepy. Wiadomość: Cegielniana 80 u gospodarza. 240-8

Uwaga!

„Głos Poranny”

do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberga w Inowłodzu i Teofilowie i na kolo-njach i letniskach obok Inowłodza.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11-1) przyjmuję

2-3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9-2 pp,

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

PORADA 3 ZŁ.

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków dźwigniowych

Materaców sprężynowych „PATENT”

Łózek metalowych

Wytymaczków amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE** „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 198-01, w podwórzu.

Baczność Letnicy Wiśniowej Góry i Kraszewa

„Głos Poranny”

jest do nabycia o godz. 8 rano u gaziarza Jamnika willa Kawuli vis a vis Chłodni Włoskiej.

Do akt. Nr. 1541-1931

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 2-go zamieszkał w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1932 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Żelaznej 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego i Heleny małt. Trzeciak i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 450.— Łódź, d. 12.7.32 r.

Komornik F. Haraśimowicz

Dr. I. Silberstrom

powrócił ZIELONA 11. Tel. 113-42

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe 4-8 wiecz.

Dr. med. H. LUBICZ

powrócił specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Cegielniana 7 telefon 141-32

Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w W niedziele i święta od 9-11.

Dr. B. KNICHOWIECKI

ul. SIENKIEWICZA 61

Tel. 110-20

powrócił

Dr. B. Loevy

przyjm. od 1 sierpnia 1932

od 9.30-10.30 i 6-7 pp.

Traugutta 5, Tel. 105-71

Dr. med. A. Uryson

choroby wewnętrzne

11 Listopada 20, tel. 215-85

powrócił

Godziny przyjęć 6-8

Dr. med. BERMAN

Choroby skórne i weneryczne

Cegielniana 15, tel. 149-07

Przyjmuje od 8-11 r. i od 4-8 w.

W niedz. i święta od 9-1.

Dla niezamożnych ceny lecznic

Dr. med. H. GUTSZTADT

skauzer-ginekolog

POWRÓCIŁ Zesłodnia 03 (Śródmiejska 14)

tel. 129-82

przyjmuje od 4-7.

Do wynajęcia

4-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, poprzeczna oficyna, IV piętro (winda czynna) przy ul. Przejazd 30. Wiadomość u admin. domu tamże 3-5 po pol.

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: sztuczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparatw własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.



Pracownia ortopedyczna Józef Rosenberg

Kilińskiego 112.

Przyjmuje od 9-12 i 3-7, a w soboty do 3 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

INFORMACJI wyjeżdżającym na wyższe uczelnie zagraniczne udziela Miss Mary Traugutta Nr. 2 i p. front.

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. I. Fijałko, Piotrkowska 7.

Z POWODU nagłego wyjazdu do sprzedania pierwszorzędne biuro przepisowań i tłumaczeń. Oferty do adm. „Głosu Porannego” pod „Biuro”. —4

Różne

GROTKI. Willa R. Wójcickiego poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Informacje: telefon 181-78, godzina 2-3 pp. 703-3

WYTWÓRNIA krawatów, Traugutta 9, uruchomiła specjalny dział czyszczenia i reperacji krawatów. 1675-4

Wspólnik z 40.000 zł.

do doskonale zaprowadzonego, intratnego interesu fabrykacyjnego, dającego do 20 proc. rocznie zysku, poszukiwany Suma całkowicie zabezpieczona. Oferty sub. „Jedyna okazja” do Adm. „Głosu Porannego”, Piotrkowska 70.

Lokale

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie z wygodami, wprost od gospodarza, w śródmieściu, możliwie do 2 piętra, poszukiwane. Oferty sub. „M. D.” do adm. „Głosu Porannego”, Piotrkowska 70.

TRZYPOKOJOWE mieszkanie z wygodami w śródmieściu, możliwie 2 piętro poszukiwane. Oferty sub. „H. S.” do admin. nin. pisma. 939-3

Kto poszukuje

mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Pol-ruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

BEZ ODSTĘPNEGO!!! Mieszkania, lokale handlowe, biurowe i fabryczne poleca biuro „Lokum”, Piotrkowska 79, front, II piętro, tel. 164-29.

DWA lub jeden pokój z kuchnią pożądaną, śródmieście, ewent. wygody. Oferty z podaniem ceny sub. „Zaraz”.

3 POKOJE z kuchnią, frontowe z wygodami do wynajęcia. Śródmiejska 56.

Sanatorium

dla dorosłych i dzieci w Chelmach p/Łodzią

przyjmuje na pobyt cierpiących na wszelkie dolegliwości i rekonwalescentów. Opieka lekarzy specjalistów. Piękne położenie w sosnowym lesie. Idealne warunki wypoczynkowe. Opłata za pobyt z opieką lekarską: dla dorosłych Zł. 11, dla dzieci Zł. 7. Kierownik działu lekarskiego Dr. Rakowski. Informacje na miejscu, lub 11-go listopada od 9-1.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzejka 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzi do zakresu czyszczenia szub, trócirowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie obici fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Sędowych) oraz odkurzenie elektroluxem. Ceny niskie. Tel. 105-47 (pryw)

Do akt. Nr. 1686/32.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 77a na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej 131 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrahama vel Abrahama Neumarka i składających się z grempla do waty oszacowanych na sumę zł. 1200.— Łódź, 21.7.1932 r. Komornik (-) A. Jajowski

Do akt. Nr. 1640 | 31 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 16 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 77a na zasadzie art. 1080 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1932 roku od godziny 10-oj rano w Łodzi, przy ul. Zamenhofa 12 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Samuela-Lejzera Konsensa i Celi Konsens i składających się z sześciu warsztatów angielskich oszacowanych na sumę Zł. 1200.— Łódź, dn. 19.7.32 Komornik (-) A. Jajowski

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, ze odnośnieniami 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrówy 1-asfaltowy (strona 5 spalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadeślana od strony 8-iej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajna (str. 10 spalt) 12 gr. Drobne 35 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogl. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej